Nr 268. Środa, 24 Listopada 1897. Rok 87.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało prowizorycznego koncepistę Prokuratoryi skarbu dr. Jana Waygarta koncepistą w etacie galicyjskiej prokuratoryi skarbu w X. klasie rangi.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie zamianowała: prowizorycznego adjunkta kasowego Felicyana Chrząszczyńskiego stałym adjunktem kasowym w IX. klasie rangi przy c. k. głównej kasie krajowej we Lwowie, oficyała kasowego Michała Danilowicza prowizorycznym adjunktem kasowym przy c. k. głównej kasie krajowej we Lwowie, dalej prowizorycznych oficyałów kasowych Jana Durskiego i Władysława Szymańskiego stałymi oficyałami kasowymi w X. klasie rangi, asystentów kasowych Kazimierza Kropiwnickiego i Edwarda Chmielarczyka prowizorycznymi oficyałami kasowymi a adjunktów podatkowych Marcelego Hirschberga i Augusta Kłodnickiego asystentami kasowymi w XI. klasie rangi w stanie osobowym c. k. głównej kasy krajowej we Lwowie i c. k. filialnej kasy krajowej w Krakowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 listopada.

Mowa JE. Pana Ministra skarbu dr. Bilińskiego,

wygłoszona w dyskusyi nad projektem ustawy o pomocy skarbowej dla okolic dotkniętych klęskami elementarnemi, opiewa:

Wysoka Izbo!

Rozumie się samo przez się, że nie mam pretensyi do oklasków, które w tej chwili dostały się (od lewicy) panu preopinantowi (pos. Pergeltowi), a to dla tego, że wiem bardzo dobrze, że stanowisko jego wielce różni się od stanowiska mojego. Równy jest, jak mniemam, przynajmniej cel, do którego zmierzamy, bo zarówno panowie posłowie jak Rząd, pragną wspomódz ludność dotkniętą nieszczęściami. Zachodzi tylko pytanie, jakimi to osiągnąć sposobami, jaką kwotą pieniężną, a mianowicie, jak wysoko oszacować szkody, których naprawę ponieść miałoby państwo. Panowie, o rozlicznych sprawach ogólniejszych, które podczas dyskusyi tej poruszano, nieradbym mówić, już ze względu na porę, w której dostaję się do głosu (godz. $3^3/_4$ popołud., gdy posiedzenie trwa już więcej niż pięć godzin). Zresztą o najważniejszych z tych spraw, które z projektem niniejszym pozostają w zwiazku, o leśnictwie, uregulowaniu rzek i t. d. mówił obszernie już przedpołudniem Pan Minister rolnictwa; a ponieważ uznał za rzecz potrzebną powołać się na mnie, przeto z gotowością oświadczam, że, jakkolwiek bardzo jestem zatem, żeby co do bieżącej gospodarki w Państwie postępować na każdym kroku oszczędnie i oględnie, to jednak zupełnie uznaję, iż na wielkie cele ekonomiczne, do których przecież zaliczyć trzeba także uregulowanie rzek, zbudowanie zapór w potokach górskich, zalesienie i t. d., pieniądze zawsze znaleźć się muszą. (*Brawo, brawo* z prawicy).

Pan pos. Daszyński w ogólnej dyskusyi nad projektem niniejszym mówił o niedostatku i nędzy wśród galicyjskiej ludności wiejskiej. Nie myślę mu przeczyć, że niedostatek tam wielki, ale nie zdaje mi się, iżby tę wielką biedę galicyjskiej ludności wiejskiej składać można właśnie na nieszczęścia roku bieżącego. Gdyby pan poseł mniemał, że pożyczką ze skarbu lub zapomogą ze skarbu państwowego możnaby zgładzić ze świata tę biedę galicyjskiej ludności włościańskiej, w takim razie chętnie przyznaję, że kwota projektu rządowego musiałaby być wcale inna. Ale ja nie jestem tego zdania, iżby Państwo było powołane wygnać biedę, która stała się poniekąd chroniczną, bezpośrednią zapomogą pieniężną; sądzę owszem, że Państwo jest obowiązane, a to wspólnie z ludnością, wspólnie z organami autonomicznymi zwolna a systematycznie działać w tym duchu, żeby w krajach nawiedzonych taką biedą zakorzenił się stopniowo dobrobyt. Co się tyczy powtórnego przy tej sposobności zaczepienia Namiestnika Galicyi przez pana posła — po raz pierwszy w komisyi budżetowej, a teraz znowu tu w wys. Izbie — i twierdzenia, że Namiestnik za późno przedstawił Rządowi swe wnioski, jakoteż mniemania pana posła, że w skutek tego opóźnienia Galicya nie jest wcale wymieniona w projekcie rządowym, pozwalam sobie i ja powtórzyć to samo, com już powiedział w komisyi budżetowej. Projekt rządowy ułożony został pierwotnie na podstawie potrzeb wynikłych z katastrofy wodnej, która zdarzyła się w ostatnich dniach miesiąca lipca. Tą katastrofą Galicya nie była dotknięta, dla tego też po §. 1, który wymienia kraje nawiedzone, Galicya wymieniona nie jest, a Pan Namiestnik Galicyi nie miał przyczyny czynić u Rządu wniosku o zapomogę dla Galicyi. O ile zaś inne wypadki elementarne w niektórych galicyjskich także powiatach zrządziły szkodę, Rząd gotów na podstawie sprawozdania Pana Namiestnika Galicyi, tak samo jak i co do innych krajów postępuje na podstawie sprawozdań naczelników rządów krajowych, z kwot wymienionych w §§. 3 i 5 niniejszego projektu, jeżeli ustawa będzie uchwalona, udzielić potrzebnej zapomogi i zaliczek.

Pan poseł Scheicher wciągnął do dyskusyi niniejszej sprawę, która z jego punktu widzenia może z nią w pewnym związku pozostaje. Powiedział, że, gdyby się za radą wielce szanownego i przezemnie bardzo wysoko poważanego p. pos. Schlesingera wydrukowało jakich 50 milion. pieniędzy pap. i dało je biednej ludności, możnaby w ten sposób bardzo doraźnie zwalczyć biedę. Do tego dodał, że gdyby wys. Izba tak uchwaliła, ja jako niezły pływak, starałbym się przepłynąć przez te wody. Przypadkiem nie jestem pływakiem. Przyznaję, że papiery te bardzo lekko pływałyby na wodzie, ale, gdyby administracya finansów na nie położyć się miała, nie sądzę, iżby utrzymała się na powierzchni; musiałaby utonąć. A więc ku niemałemu ubolewaniu własnemu nie mogę przyjąć tej propozycyi, jakkolwiek niepospolita byłaby to dla Ministra skarbu wygoda, boć mamy bardzo dobrą drukarnię skarbową. (*Wesołość*). Rząd musi pozostać na tem stanowisku, że o pieniądze trzeba mu starać się tym samym sposobem, jak to zawsze się działo od setek, powiedzmy od tysięcy lat. Pieniądze trzeba tworzyć pracą, czy to samemu, czy przez kogo innego, a więc dla Państwa naturalnie przez ludność; trzeba otrzymywać je sposobem podatków lub sposobem pożyczek od owych kapitalistów, o których pp. Scheicher i Schlesinger ciągle mówią. Jestem naturalnie rad, gdy nie potrzebuję udawać się do kapitalistów, gdy mogę obyć się dochodami z podatków. Rząd miał zaszczyt oświadczyć, że, o ile chodzi o pieniądze na wykonanie ustawy niniejszej, obędzie się tegorocznymi dochodami z podatków, choć one już ze względu na klęski te nie są tak obfite, jak w roku ubiegłym. Ale i to jest jedną z pobudek, żeby co do sum, które wydać mamy na zapomogi, nałożyć sobie pewną wstrzemięźliwość, że pominę już zupełnie wzgląd zasa-

---

26)

ABGAR-SOŁTAN.

NEA

V.

(Ciąg dalszy).

Wkrótce i partya bilardu się skończyła a hrabia Józef z Demszyńskim usiedli obok grających i doradzali im zawzięcie, literat trzymał stronę hrabiego, Józef zaś pouczał Poleskiego jak ma walczyć z jego własnym ojcem. Wesołość zapanowała niezamącona niczem, Poleski nawet zapomniał zupełnie o palących kwestyach, które mu jeszcze pół godziny temu nie dawały chwili spokoju.

Wśród gry nagle się odezwał starszy hrabia:

— Zakomunikował nam nasz znany i ceniony, że pańska ciotka, panie Poleski, ma zamiar urządzić jutro zbiorową wigilię.... My z góry na to się zgadzamy i wszyscy należeć będziemy.... Moje córki będą dziś u pani Żyromskiej i umówią się dokładnie o jutrzejszy rozkład czasu....

Poleski słuchał i aż usta ze zdziwienia otwierał; nie był w stanie wytłómaczyć sobie, co mogło skłonić hrabiego, który uchodził za najdumniejszego szlachcica w Polsce, do tak łatwego zgodzenia się na projekt zbiorowej wieczerzy, do której miały należeć „Wychrzcianki".

— Czy pan hrabia wie, kto ma należeć do towarzystwa? — zapytał niepewnym, zlekka zawstydzonym głosem.

— Ależ wie ojciec, wie! — zawołał hrabia Józef. — Umyślnie idzie, żeby poznać te panie.... Posądzam, że ma zamiar mnie z tą milionerką wyswatać. Mógł się ożenić Franio....

Nie dał mu Demszyński skończyć zdania i przerwał słowami:

— Oh! co z tego to nie nie będzie.... Jadłem z temi paniami dziś obiad, zapoznałem się doskonale, obiecałem pannę uczyć po polsku — i mam zupełnie stały zamiar pod reperować swą steraną literacką kieszeń milionami pięknej hrabianki.

— Jakżeż ona wygląda? — zapytali wszyscy trzej razem.

— Phi! To trudno opisać — mruczał Demszyński, kręcąc znacząco głową. — Ostatecznie nie można powiedzieć, żeby była brzydka.... Nawet rysy i postawę ma piękną.... Tylko sztywna, jakby kij połknęła.... Wiecie, wygląda tak, jak to bywa czasem koń, co mu nic zarzucić właściwie nie można, a nie kupicie go, bo nie wzbudza zaufania.... Otóż i ona nie wzbudza zaufania.... Oh! nie wzbudza.

— Właściwie trudno rozpoznać, czy nasz autor jest powieściopisarzem, czy koniarzem — rzekł na to hrabia śmiejąc się wraz ze wszystkimi z porównania użytego przez Demszyńskiego.

— A jakie ma chody?

— Czy się ładnie kanaszuje?

— Czy nie narowista?

— A nie wierzga przypadkiem?

Pytali na przemiany młodszy Granowski i Poleski.

— Cicho bądźcie — przerwał im z udaną powagą hrabia. — O pannach się z lekceważeniem w kawiarni nie mówi.

Słowa hrabiego, choć żartobliwym tonem wypowiedziane, poskutkowały i zamilkli wszyscy i jakiś czas rozlegał się przy tym stoliku tylko odgłos kart, padających na marmurową płytę.

Pierwszy przerwał milczenie Poleski, który nieśmiało przemówił, zwracając się do starszego Granowskiego:

— Ciotka poleciła mi była miły obowiązek proszenia hrabiego, by wraz z córkami raczył wziąć udział w owej projektowanej Wigilii.... Bałem się.... Nie wiedziałem jak hrabia tę propozycyę przyjmie.

— A dlaczegoż bym jej nie miał przyjąć? — zapytał zdziwionym głosem.

Poleski uczuł w tej chwili, że wdał się w niestosowną dysputę, ale zacząwszy raz musiał już brnąć dalej.... Mnąc więc i połykając słowa w ustach mówił dalej:

— Nie wiedziałem.... Rzeczywiście nie mogłem wiedzieć.... Czy.... czy pan hrabia.... nie będzie się krzywić.... To jest czy pani Porońska.... Właściwie, czy panie zechcą się poznawać z panią Porońską.

— Ach! Panie, nigdy nie należy mieć zbytecznych skrupułów — zawołał hrabia porywczo. — Nigdy nie pozwoliłbym się żenić memu synowi z taką Porońską, bo — jakby powiedział nasz autor — podła krew odbije się w dziesiątem pokoleniu, tak samo u ludzi jak u koni.... Ale poznać się z nią to inna sprawa.... Korona nam z głowy nie spadnie, ani mnie, ani moim córkom.... Zresztą taka znajomość do niczego zgoła nie obowiązuje; kto zna świat i jego zwyczaje, ten zawsze potrafi utrzymać w swych znajomościach pewien koniecznie potrzebny dystans i stopniowanie pomiędzy swymi znajomymi.

— Zupełnie się z hrabią zgadzam — wtrącił do rozmowy Demszyński.

Hrabia popatrzył nań dość ostro, jakby chciał mu tem spojrzeniem dać poznać, że nie wypada starszym przerywać i wnet mówił dalej:

— Bardzo dziękuję naszemu znanemu i cenionemu, że raczy się ze mną zgadzać.... W końcu dodać muszę, że oprócz pani Porońskiej będą tam i inni Polacy, z którymi bardzo nam będzie miło być razem w tak uroczystym dniu.

Skończył mówić; zapanowało milczenie. Poleski i Demszyński nie odzywali się już ani słówkiem, czuli to doskonale, że się im od starego hrabiego dostała należyta nauka. Hrabia Józef milczał także; znał on dokładnie usposobienie ojca i wiedział, że nie może go słowami drażnić, w chwilach gorszego humoru, bo nie mógł nikt na pewno odgadnąć, jakie mu się słowo nie podoba i za co może spaść burza.

Partya skończyła się spokojnie; hrabia wygrał coś około półtora guldena i w dobrym już humorze pożegnał młodych ludzi, zapowiadając, że idzie do domu pisać listy, a o pół do ósmej czeka wszystkich z kolacyą w hotelu „Stephanie".

Trzech młodych ludzi, pozostałych w kawiarni, najzupełniej nie wiedziało, co z sobą począć; zrazu wstydzili się przyznać do tego, wreszcie najstarszy ze wszystkich Demszyński pierwszy postawił kwestyę zupełnie jasno, zapytując:

— Cóż teraz będziemy robić?

Zapanowało po tem pytaniu chwilowo dość śmieszne milczenie; wszystkie twarze się przedłużyły, wszystkie oczy pochyliły się ku ziemi, a na wszystkich czołach zarysowały się zmarszczki — świadczące o natężonej myśli. Pierwszy przerwał milczenie hrabia Józef:

— Tam do licha!... — zawołał. — W piękny i zabawny kraj zajechaliśmy, kiedy pierwszego już dnia człowiek nie wie, co z sobą począć.... Demszyński radź, co robić!

(Ciąg dalszy nastąpi).

dniczy, iż Państwo właściwie tylko w tych wyjątkowych razach wspomagać jest powołane, gdzie pomoc własna zupełnie jest wykluczona. Albowiem, panowie, chociaż prawo rzymskie w obec naszych poglądów społecznych nie wszędzie już da się zastosować, musimy jednak w ogólności trzymać się starorzymskiej zasady: *damnum fert dominus*; tam tylko, gdzie w skutek wydarzenia elementarnego ów *dominus*, t. j. dotknięta osoba żadną miarą pomódz sobie nie może, Państwo musi wdać się w sprawę.

I oto Rząd wniósł tu projekt, w którym bierze na wzgląd przedewszystkiem zapomogi, a to bezzwrotne, po drugie zaliczki dla stosunkowo zamożniejszych osób nawiedzonych klęską, które jednak chwilowo pozbawione są kredytu i dlatego od Państwa trzeba im pomocy, nakoniec pewne reparacye przedmiotów własności skarbowej. Pod tymto ostatnim względem uczyniono Rządowi zarzut, mówiąc, że Rząd przez to, iż objął projektem także wydatki na gościńce, budowle wodne, drogi żelazne, saliny i t. d., tylko ludzi, bo przez to suma przeznaczona na zapomogi pozornie podrosła. Muszę pozwolić sobie zwrócić wys. Izby uwagę na to, że właściwie na jedno to wychodzi, czy wydatek jest taki, czy owaki; bo gdy się reparuje drogi, bieg wód, koleje żelazne i t. d., znajdzie biedna ludność przy tych robotach zatrudnienie i zarobek, a z drugiej strony naprawia się zakłady, które dla samego Rządu właściwie nie mają bezpośredniej wartości; boć Ministrowie i urzędnicy nie tak często jeżdżą drogami żelaznemi jak podatkująca ludność, która i sama jeździ, i towary przewozi. Gdy się więc drogi żelazne szybko chce naprawić i doprowadzić do stanu należytego, wyświadcza się tem usługę w pierwszym rzędzie nie Rządowi, lecz ludności. Można przeto naprawdę powiedzieć, że czy cel wydatku jest pierwszy, czy drugi, czy trzeci, wszystko wychodzi na dobro ludności. Co więcej, panowie, z ekonomicznego, a nawet z etycznego punktu widzenia wydatek na roboty publiczne ma o wiele większe znaczenie i jest o wiele pożyteczniejszy, niż to, co się bezpośrednio między ludność rozda. (*Bardzo słusznie! z prawicy*).

A dalej, szanowni panowie, uczyniono Rządowi zarzut — dziś na nowo — że nie dość wcześnie wdał się w sprawę, że za późno wniósł swój projekt, że całej tej akcyi nie dorósł. Niechciałbym szanownemu panu pos. Pergeltowi odpowiedzieć prostem odwróceniem tego zarzutu, ale pozwolę sobie przytoczyć niektóre fakta. Wydarzenia nieszczęśliwe zaszły w końcu lipca, na początku sierpnia. Wyrządzone szkody były tak wielkie, że nikt z was nie mógłby wymagać od władz politycznych, żeby w kilku dniach ukończyły były dochodzenia. Dochodzenie szkód działo się przez cały aparat urzędników politycznych z przybraniem rozmaitych żywiołów autonomicznych przez wiele tygodni. Wyznaczony był do tego termin do dnia 15 września, i z wielkim trudem dotrzymano go. Rząd tymczasem starał się, żeby projekt ustawy rychło dostał się do wys. Izby; jakoteż wygotował go i już d. 22 wrześni[illegible] nie do wniesienia go. Ot[illegible]gelt w uprzejmości swej mówi, [illegible]nniśmy byli rozdać pieniądze na mocy [illegible]14 (t. j. na mocy rozporządzenia cesarskiego z zastrzeżeniem następnej aprobaty przez parlament). Wszakże byłem w tem nieszczęśliwem położeniu, że przez dni kilka krzyczano, iż noszę się z zamiarem zamachu stanu czy czegoś podobnego, bo z bolem musiałem był zwrócić wys. Izby uwagę na to, iż bywają sytuacye tak przymusowe, iż taka zachodzi czasem konieczność ze względu na Państwo, że wszystkie inne względy ustępują na drugi plan. Przestrzegałem, że gdyby nastała chwila, w której prowizoryczne uregulowanie stosunków z Węgrami nie mogłoby przyjść do skutku w drodze parlamentarnej, Państwo byłoby zniewolone użyć §. 14. Na to wielkie oburzenie. A co do sprawy pomocy skarbowej żądacie, żebyśmy, zwoławszy Radę Państwa na dzień 23 września, dnia 22 września uzyskali rozporządzenie cesarskie w myśl §. 14 i rozdali tyle a tyle milionów bez zezwolenia parlamentu! Tak ja postępować nie potrafię! (Pos. Pergelt: Tak ja nie mówiłem!) Proszę, pan pos. Pergelt powiedział, że Rząd powinien był postąpić sobie w myśl §. 14 (Pos. Pergelt: Ale nie w chwili zwołania Rady Państwa!) A więc kiedyż? Dnia 15 września nadeszły ostatnie sprawozdania o szkodach, a więc nie dnia 22, lecz dnia 16 września powinien był Rząd zastosować §. 14, słowem, kilka dni przed zebraniem się wys. Izby. Nie panowie, tego ja bezwarunkowo nie potrafię. (*Głos* z lewicy: A premie od wywozu cukru!) To wcale co innego; premie te były płatne w pewnym terminie: musieliśmy chwycić się §. 14-go, bo wys. Izba nie była wówczas zgromadzona. Co do pomocy skarbowej atoli, wiedząc, że wys. Izba w kilku dniach się zbierze, przygotowaliśmy ustawę i wnieśliśmy ją zaraz na pierwszem posiedzeniu.

(Dokończenie nastąpi).

Lwów, 23 listopada.

W sprawie ustanowienia godzin czynności w sądach, wydało prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie rozporządzeniem z dnia 11 listopada b. r. następujące postanowienia:

A) W sądzie krajowym wyższym, w sądzie krajowym dla spraw cywilnych i karnych, tudzież w sądach powiatowych we Lwowie dla sądu od godziny 9 do 4, dla kancelaryi od godz. pół do 9 do pół do 5. O godzinie 12 dozwoloną być może przez dotyczącego naczelnika sądu stosowna krótka przerwa dla odpoczynku i posiłku.

W dni świąteczne będą trwały godziny czynności w sądzie i w kancelaryi od godz. 10 do 2.

W niedziele i w dzień Bożego Narodzenia winny być załatwiane sprawy w §. 43 instr. z 5 maja 1897, Nr. 112 Dz. u. p. wspomniane, w czasie od g. 10 do 1.

B) We wszystkich innych sądach kolegialnych i powiatowych po za Lwowem ustanowiono godziny czynności:

dla sądu od g. 9 do 2 przed- i od 4 do 6 po południu, dla kancelaryi od pół do 9 do 2 przed- i od 4 do pół do 7 po południu.

W dni świąteczne będą trwały godziny urzędowe w sądzie i w kancelaryi od g. 9 do 11 przed- i od 12 do 2 po południu.

W niedziele i w dzień Bożego Narodzenia winny być załatwiane sprawy w §. 43 instr. wspomniane, w czasie od g. 9 do 11 i od 12 do 1.

Funkcyonaryuszom gr. kat. wyznania, których nabożeństwo rozpoczyna się już od g. pół do 11, należy dozwolić opuszczenie biura o tyle wcześniej; rzeczą ich będzie straconą w skutek tego połowę godziny, uzupełnić czy to rozpoczynając pracę już o g. pół do 9, czy też kończąc ją dopiero o g. pół do 3 w dni świąteczne, a w niedziele o g. pół do 2.

Należy przytem zauważyć, że funkcyonaryusze kancelaryjni są obowiązani ściśle dotrzymywać godziny. Natomiast wedle §. 40 instr. nie należy godzin czynności (*Geschäftsstunden*) dla sądu przeznaczonych, pojmować jako godzin urzędowych (*Amtsstunden*) dla urzędników sędziowskich wyznaczonych; mają one tylko to znaczenie, iż w ciągu owych godzin, z ograniczeniem wspomnianem w III ustępie §. 42 przystęp do sądu musi być otwarty.

Obowiązek sędziego, by w owych godzinach był w budynku sądowym obecny jest naturalnem następstwem jego obowiązku, załatwiania agend swych prawidłowo i bez zaległości.

Jeśli więc sędzia przydzielone mu agendy zdoła załatwić starannie i prawidłowo w krótszym czasie, aniżeli siedmiogodzinnym, nie ma dla niego konieczności przebywania w biurze bezczynnie aż do upływu oznaczonej godziny; byle tylko było zapewnione, iż strony w godzinach czynności w sądzie się zgłaszające nie doznają w skutek nieobecności sędziego ani trudności, ani zwłoki w załatwieniu swych spraw. Natomiast jest jednak obowiązkiem sędziego w razie potrzeby n. p. z powodu rozpraw ustnych lub przy większym napływie czynności, pełnić swój urząd dalej mimo upływu wyznaczonych godzin.

Względem auskultantów i praktykantów znajdujących się w trzyletniej przygotowawczej służbie sędziowskiej przepisuje nadto §. 9 rozp. Min. spraw. z dnia 15 sierpnia b. r. nr. 192 Dz. p. p., iż wobec przeważnie naucycielskiego celu tejże służby, wyzyskiwanie ich siły roboczej z ujmą wspomnianego celu, jest niedozwolone i że zatem służbowe ich zajęcie, z wyjątkiem posiedzeń i rozpraw, tak urządzić należy, iżby im została dla ich kształcenia się potrzebna, wolna część godzin urzędowych. Na stanowcze przestrzeganie tego przepisu, kładzie Prezydyum wyższego sądu krajowego nacisk tem większy, iż pozyskanie młodzieży do zawodu sędziowskiego wszechstronnie wykształconej, jest kwestyą żywotną i do pomyślnego jej rozwiązania przełożeństwa sądów drogą nowemi ustawami wskazaną, przyczynić się winni.

Okólnik zwraca dalej uwagę sądów, że między postanowieniami §§. 43 i 44 instr. dotyczącemi niedziel, a świąt, istotna zachodzi różnica. Podczas bowiem, gdy w dni świąteczne praca w sądzie odbywać się winna zupełnie tak, jak w dzień powszedni z tą jedynie różnicą, iż siedmio, względnie ośmiogodzinne minimum skrócone jest do czterech godzin; to w niedziele i w dzień Bożego Narodzenia spoczywa służba w sądzie i tylko dla załatwienia czynności w §. 43 wymienionych winna być przez trzy godziny przed południem obecna w budynku sądowym potrzebna ilość urzędników kolejno wyznaczyć się mających.

Bióro podawcze winno być wedle §. 42 instr. otwarte w dni powszednie co najmniej przez 5, w świąteczne co najmniej przez 4, w niedziele i w dzień Bożego Narodzenia przez 3 godziny.

Wolno dalej przełożonemu sądu postanowić, iż przystęp do kancelaryi sądowych dozwolony jest publiczności tylko w pewnych godzinach; — ograniczenie to jednak, zmierzające oczywiście do tego, aby zapewnić kancelaryom czas nieodzowny dla załatwienia bez przeszkody czynności wewnętrznej służby, które z dnia na dzień odkładane być nie mogą, nie może dotyczyć ani spraw naglących, ani urzędu hipotecznego, tudzież kancelaryi prowadzącej regestr handlowy i regestr spółek zarobkowych i gospodarczych, w końcu nie może wogóle przekraczać granicy celowi powyższemu odpowiadającej, zamykając na zbyt długi czas przystęp do sądu, który w zasadzie jest dla stron w godzinach urzędowych otwarty.

To samo odnosi się do ograniczenia godzin, w których ustne wnioski, prośby i deklaracye wnoszone lub legalizacye przedsiębrane być mają.

Zarządzenia te wszędzie mają być wykonane z dniem 1 stycznia 1898.

Delegacye.

Wiedeń, 22 listopada.

Dzisiaj odbyły posiedzenia dwie komisye Delegacyi węgierskiej: marynarska i wojskowa. Pierwsza po krótkiej dyskusyi przyjęła bez zmian budżet marynarki wojennej, wyrażając przytem zaufanie do niezmordowanej, skutecznej pracy naczelnego komendanta marynarki. W toku obrad zaznaczył admirał baron Sterneck potrzebę wzmocnienia floty wojennej, nietylko ze względu na jej zadania wojskowe, ale także dla ochrony i strzeżenia powagi Monarchii. Baron Sterneck podniósł także doniosłość skutecznego roztoczenia opieki nad poddanymi austryacko-węgierskimi, przebywającymi w różnych stronach świata.

W komisyi wojskowej podniesiono między innemi kwestyę zniesienia drugiego

---

23)

SZALONA

NAŚLADOWANIE Z FRANCUSKIEGO.

IX.

(Ciąg dalszy).

Prawie natychmiast panna de Kerlan nadeszła, wracając ze mszy, w gładkiej wełnianej sukni, ubrana jak zwykle już na cały dzień. Nikt lepiej od niej nie umiał uprościć kwestyi toaletowej. Podano śniadanie, złożone ze smacznej śmietany i ciast świeżo upieczonych, a potem zaczęto dalszą przechadzkę, po ogrodzie, do kurników, obory, słowem wszędzie, gdzie skupiało się to, co było jedynem zajęciem i rozrywką klasztornego życia panny de Kerlan. Laura ogromnie ruiny chwaliła.

— Naprzód się cieszę — dodała — że będę się niemi zachwycać przy świetle księżyca. Bezwątpienia, z uderzeniem północy, umarli unoszą się z pod grobowych kamieni, przy odgłosie cichej muzyki?

— Nasze biedne groby zgwałcone zostały podczas rewolucyi; muszą być puste. Ale w każdym razie te upiory nie byłyby straszne.... Poczciwi zakonnicy wróciliby tylko na te, aby nas błogosławić.

— Sądzi pani?... A ja tak lubiłam sobie wyobrażać tutaj balet zakonnic, lub coś podobnego.

— Lauro, jak możesz o tem myśleć? Nie mamy potępieńców w Kerlan, samych tylko świętych, których wspomnienie działa mimowolnie na nasze usposobienia, na zwyczaje.... Sama zobaczysz.

— Mój Boże! przeraża mnie pani. Nie chciałabym stać się tak doskonałą. Przypuszczam, że takie życie musi być mniej zabawne.

— Ale nie każdego przeznaczeniem jest bawić się. Ogólnie więcej bywa takich, którzy muszą znosić jak mogą najcierpliwiej zawody, zmartwienia... A mojem przekonaniem jest, że zależy wiele od przyczyn zewnętrznych, aby nasze cierpienia albo rozjątrzyły się, albo żeby uleczające się, udoskonaliły nas. Kerlan nie jest miejscem, gdzieby można długo nienawidzieć, albo się buntować.

Laura patrzyła w oczy mówiącej i zadawała sobie pytanie, jakie to mogły być te zmartwienia, o których czyniła tak delikatną wzmiankę.

— Nienawidzieć.... zdaje mi się, że nie byłabym zdolną do tego, odrzekła; mówię: zdaje mi się, bo nikt do tej pory nie uczynił mi nic złego.... ale co do buntu.... całkiem pewnie buntowałabym się przeciw niemiłemu losowi; walczyłabym z nim oko w oko zamiast się poddać i dałabym sobie radę.

— A gdyby szczęście twoje zależało od kogo innego, a on ci go dać nie chciał?

— Powinno zależeć od nas samych, od naszej woli, od naszej odwagi... papa mi to często powtarzał.

— Twój ojciec mówi jak mężczyzna. Nasze szczęście zależy raczej od naszych uczuć. Kobieta kochana jest zawsze szczęśliwa.

— Niech i tak będzie! Ale dlaczegoż nie byłaby pani kochaną, jeżeliby się na to zasługiwało? — Wyrzekła Laura z ufnością której miłość użycza.

Panna de Kerlan potrząsnęła głową i rzekła:

— Mam nadzieję, że nigdy nie będziesz potrzebowała doświadczać słodyczy, jaką daje samotność. Jest to przyjaciółka, taka sama, jak inne, a nawet lepsza, bardzo wierna i o tyle zbawienna w radach swoich, o ile świat i ludzie niemi nie są.... Ale chodźmy, pokażę ci mój sad.

— Co za spokój w około nas! — rzekła Laura idąc za nią.

— Rozkoszny, prawda?

— Rozkoszny.

Nastąpiła chwila milczenia, a potem, Paryżanka ziewnęła, nieznacznie zakrywając usta ręką.

— Pani się nigdy tutaj nie nudziła?

— Jakżebym mogła? Dni bywają tak krótkie! nie wystarcza mi czasu na wszystko, co mam do roboty; sadzę, sieję, zajmuję się drobiem, odwiedzam chorych, a gdybym chciała.... takie śliczne przechadzki można robić na drodze do Launion, ale czekałam, żebyś ty przyjechała; pójdziemy tam razem. Gdy jestem sama, nie czuję potrzeby wyjścia z domu. Przeciwnie, zacieśniam coraz bardziej mają zakres mojej egzystencyi.

Co Laura myślała o tej egzystencyi, wyrażała w listach, które codziennie do ojca pisywała.

„To śmierć antycypowana, bezwątpienia, a mnie nic dotychczas nie dało większej ochoty do życia. Kiedyś mi przedstawiał pannę de Kerlan jako wzór, nie wiedziałeś zapewne, do jakiego stopnia wyrzekła się ona rzeczy tego świata. Dobrą jest, bezzaprzeczenia, doskonałą nawet, w najszerszem znaczeniu tego wyrazu.... otacza mnie najczulszą opieką. Ale jakże ten czas spędzony na prowincyi uwydatnia mi różnicę naszego życia w kochanym Paryżu i jak bardzo cenię to życie, zapełnione zajęciami wszelkiego rodzaju, gdzie oczy, wyobraźnia i inteligencya tyle mają do czynienia! Przyznaj się, że pragnąłeś narzucić mi to porównanie, abym lepiej mogła pojąć szczęście, jakie mi przypadło w udziale. Zresztą nie bez przyjemnych wrażeń będę sobie wspominać tę wizytę później, po wielu latach, ten rodzaj mistycznego marzenia, zastępującego tutaj czyn i myśl. Rano chodzę na Mszę z panną de Kerlan, towarzyszę jej do biednych.... przynajmniej do drzwi, bo nie mogę się przezwyciężyć aby wejść do tych brudnych i niechlujnych chat bretońskich. Popołudniu, zaprzęgają konie i jeździmy po okolicy; znowu pielgrzymka pomiędzy legendami o świętych a czarodziejską bajką. Panna Nona opowiada mi te historye, w których pogańskie zabobony mięszają się z chrześciańskiemi podaniami; mówi mi to wszystko z takim spokojem, jakby to były rzeczy naturalnie, a ja przyznaję, że bawią mnie te bajki dla małych dzie[ci]. Dopełniają one tak dobrze widok krajobrazu tych okolic, zawsze trochę tajemniczy i fantastyczny! Moja biedna Blondet wzrusza ramionami. Wolałaby posiadać porządną bibliotekę. A przecież jest biblioteka w Kerlan, to znaczy szafa, z półkami osłoniętemi zielonemi firaneczkami, ale zamiast książek stoją tam słoje z konfiturami i garnki z masłem. „Naśladowanie Chrystusa", dykcyonarz francusko-bretoński, stara Biblia, parę niekompletnych tomów historyi powszechnej, kilka książek naukowych, które panna Blondet osądziła za przestarzałe, oto cały pokarm umysłowy, który można tu znaleść. Gdyby podobna nędza potrwała dłużej, byłaby nie do zniesienia. Zamiast książek, czytam w tem co, mnie otacza.

Kerlan leży w okolicy dziwnie wydziedziczonej przez naturę; więcej ci nie powiem. Co do wrażeń, o które mnie pytasz, o twojej ojczystej dolinie Léguer, oto są: co za cudowne skały, widoki i wspaniałe lasy! Ta okolica godna jest być ojczyzną mego ojca, ale niemniej winszuję mu, że ją opuścił. Spostrzegłam z daleka, z pomiędzy gęsto zarośniętych krzaków i drzew wieże Ville-Revault. Te wieżyczki i spiczaste dachy zdają mi się mówić: — Nie wejdziesz tutaj tak łatwo, jak ci się zdaje!

Rzeczywiście, żaden posłaniec nie przybył jeszcze po mnie z tej niezdobytej fortecy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

roku czynnej służby jednorocznych ochotników.

P. Minister wojny generał Krieghammer odpowiadając na ten postulat oświadczył, że nie uważa za rzecz korzystną bezwarunkowe zniesienie drugiego roku czynnej służby ochotników.

Ewentualne przedłużenie służby do lat dwóch ma głównie znaczenie wychowawcze celem nakłonienia jednorocznych ochotników do pilniejszego spełniania obowiązków. P. Minister nie może zgodzić się na to, jakoby niektórym jednorocznym ochotnikom utrudniony był egzamin z powodu niedostatecznej znajomości języka niemieckiego, ponieważ wolno dawać odpowiedzi także w języku ojczystym.

Sprawy parlamentarne.

Jutro zatem, na podstawie wczorajszej uchwały Izby posłów, rozpocznie się w pełnej Izbie drugie czytanie prowizoryum ugodowego. Lewica, mimo prądów ugodowych dających się zauważyć wśród pierwszych obu stronnictw Izby, zapowiada najostrzejszą obstrukcyę; prawica natomiast chce prowizoryum to po koniec b. m. koniecznie przeprowadzić.

Jak wiadomo, referat posła Piętaka o prowizoryum ugodowem wypracowany po porozumieniu się z prezesem komisyi budżetowej p. Kramarzem, rozdano już posłom. Referat rekapituluje dyskusyę przeprowadzoną nad przedłożeniem o prowizoryum ugodowem w komisyi budżetowej i zaznacza między innemi: Rys zasadniczy przeprowadzonej dyskusyi tworzyło wyrażone w ogólności przekonanie, że zawarte w r. 1887 z krajami korony węgierskiej układy więcej niż pod jednym względem wypadły niekorzystnie dla przedlitawskiej połowy Monarchii, i że w tych układach ekonomiczne upośledzenie tej połowy Monarchii z biegiem czasu jeszcze więcej wzrosło, jeszcze więcej czuć się daje, szczególnie w skutek niewątpliwie znacznego rozwoju, jaki osiągnęły stosunki ekonomiczne w krajach korony węgierskiej w ostatnim dziesiątku lat, zwłaszcza na polu przemysłowem. Ogólnem też w skutek tego było w komisyi budżetowej zapatrywanie, że w układach, jakie mają być zawarte z krajami korony węgierskiej na dłuższy przeciąg czasu, muszą zajść daleko idące zmiany w dotychczasowym stanie rzeczy, aby dla przedlitawskiej połowy Monarchii otrzymać to, co jej się ze względu na wzajemne stosunki ekonomiczne w obu połowach Monarchii słusznie należy. Szczególniej w komisyi budżetowej, aby tylko zaznaczyć jedną z wielu omawianych spraw, panowała zupełna zgodność co do najwięcej bijącego w oczy punktu ugody, a mianowicie co do stosunku kwoty na pokrycie kosztów, jakie pociąga za sobą załatwienie spraw wspólnych. Wszyscy byli tego zdania, że dotychczasowy stosunek kwoty jest dla przedlitawskiej połowy Monarchii niesprawiedliwy, niesłuszny i w najwyższym stopniu uciążliwy.

Referat zaleca Izbie nadać przedłożeniu o prowizoryum ugodowem składającem się z jednego paragrafu konstytucyjne zatwierdzenie i przyjąć pięć rezolucyj uchwalonych przez komisyę. Wniosków odroczenia postawiono dwa, mniejszość zgłosiła 35 wotów mniejszości, a oprócz tego oznaczony jako rezolucya wniosek mniejszości podpisany przez Baernreithera i towarzyszów a tyczący się zastosowania §. 14 do sprawy prowizoryum ugodowego.

— Dr. Ebenhoch w liście wystosowanym do Deutsches Volksblattu omawia znaczenie wyboru Dra Fuchsa na drugiego wiceprezydenta Izby. W liście tym pisze on między innemi: Przedewszystkiem katolickie stronnictwo ludowe przywiązywało wielką wagę do tego, aby w prezydyum Izby byli reprezentowani Niemcy. Dalej przez objęcie tego miejsca w prezydyum dało stronnictwo katolicko-ludowe wyraz swemu przeświadczeniu, że podczas dzisiejszych walk w parlamencie nie chodzi wcale o narodowe sprawy, bo te są na ostatnim planie, lecz o sprawy zupełnie inne i dlatego też węzeł, który stronnictwo to łączył z większością, musiał być o tyle silniejszym, o ile Niemcy liberalni rozmaitych odcieni silniej z sobą się połączyli. Ma się rozumieć jednak, że przyjęcie mandatu drugiego wiceprezydenta nie zwraca się przeciwko samym Niemcom jako takim, owszem przez wybór ten uznano wybitne stanowisko, jakie Niemcy zajmują w Austryi. Przyjęcie wreszcie przez katolickie stronnictwo ludowe tego obowiązku jest odpowiedzią na wszystkie usiłowania, które chciały stronnictwo to zachęcić do wystąpienia przeciw Rządowi.

Depesza streściła wczoraj ważny artykuł *Narodnich Listów* o gotowości Czechów zgodzenia się w zakreślonych w artykule tym granicach zmiany w postanowieniach rozporządzeń językowych. Także *Hlas Naroda* podaje w doniesieniu z Wiednia treść propozycyi czeskich, dążących do porozumienia w sprawie językowej. Są one mniej więcej identyczne z propozycyami, zawartemi w *Narodnich Listach* a także i w *Politik*, jednakże *Hlas* z większą precyzyą określa koncesyę, na podstawie której urzędnicy manipulacyjni zwolnieni być mają od przymusu przyswojenia sobie drugiego języka. Wedle *Hlasu* i *Politik* musiałby jednak w najwyższym sądzie być utworzony odrębny senat czeski z sił, dzisiaj już istniejących. Wszystkie organa czeskie podnoszą jako korzyść takiej modyfikacyi rozporządzeń fakt, iż w ten sposób osiągniętoby w wielkiej części kraju urzędowanie wyłącznie czeskie, a więc stan rzeczy, którego nie było od lat trzystu.

Wobec powyższego projektu *Narodnich Listów* w sprawie uregulowania kwestyi językowej, zaznacza natomiast *N. fr. Presse*, iż stanowisko Niemców pozostaje niezmienione i że wykluczają oni wszelkie rokowania przed zniesieniem rozporządzeń językowych. *N. W. Tagblatt* jednak mniema, iż nie myli się, sądząc, że projekta kompromisowe pozostają w związku z rozpocząć się mającą wkrótce dyskusyą nad prowizoryum ugodowem.

Także do *Frankf. Ztg.* donoszą z Wiednia, że między przywódcami młodoczeskimi a opozycyą niemiecką odbywają się już rokowania ugodowe. Również do *Köln. Ztg.* telegrafują z Wiednia: Między Czechami a Niemcami toczą się rokowania przedwstępne, których podstawą jest: uwolnienie manipulacyjnych urzędników od przymusu językowego, odroczenie przymusu dla urzędników konceptowych na pięć lat, oraz podział powiatów wedle wniosku Ulbricha i Pferschego. W tych warunkach rokowania nie są bez widoków powodzenia.

Z pod berła rossyjskiego.

(Sprawa ks. biskupa Symona. — Konsekracya ks. biskupa-sufragana łucko-żytomirskiego Kłopotowskiego).

Ogólnie zauważano, że w liczbie biskupów, których konsekracya rozpoczęła się w zeszłą niedzielę, nie jest wymieniony ks. prałat Symon, obecny sufragan dyecezyi mohylowskiej, desygnowany na biskupa płockiego, że natomiast telegramy z Petersburga donoszą, że ks. Symon wyjechał do Odessy. Dziś nawet telegram z Petersburga podaje pogłoskę, że biskupem płockim zamianowany będzie ks. Ruszkiewicz, biskup *in partibus*, biskup-sufragan warszawski.

Według wiadomości, które otrzymuje *Czas* z Petersburga, usunięcie ks. Symona z listy nowych biskupów następujące miało przyczyny: Wiadomo, że pomiędzy Kuryą rzymską a rządem rossyjskim, jeszcze za bytności p. Izwolskiego w Rzymie, stanęła umowa, usuwająca język rossyjski z dodatkowego nabożeństwa w Kościele katolickim w tak zwanym kraju zabranym. Właściwie nie można mówić o usunięciu języka rossyjskiego, bo on tam nigdy nie był przez rząd wprowadzony, ani też przez Rzym uznany. Ale w czasach ciężkich dla Kościoła, za przeszłych rządów, pewna liczba księży, apostatów, wbrew woli i rozporządzeniom biskupów, dodatkowe nabożeństwo odprawiała w języku rossyjskim, który sami z własnej woli wprowadzili, licząc, iż przez to zjednają sobie łaski u rządu, a mianowicie u władz miejscowych. Tak też istotnie było.

Najgorzej działo się tam, gdzie biskupów nie było, ale i wtedy, gdy biskupów mianowano, wprawdzie pewna liczba księży-apostatów poddała się władzy biskupiej, inni pozostali przy swojej praktyce, a biskupi nic im zrobić nie mogli. W ostatnich czasach najgorzej się działo w archidyecezyi mohylowskiej, mianowicie w gubernii mińskiej i smoleńskiej. Liczba duchownych, odprawiających tam nabożeństwo dodatkowe w języku rossyjskim, wynosiła podobno 27, a łatwo wyobrazić sobie, jakie z tego wynikały niedogodności w obec rzadko rozsianych kościołów polskich, gdy czasem najbliższy kościół oddalony o 20 lub 30 wiorst, a gdy tam w niewłaściwy sposób odprawia się nabożeństwo, do następnego trzeba jechać o 60 i 100 wiorst.

Ugoda z Rzymem stanęła tak, iż nabożeństwo dodatkowe nie miało się odprawiać w języku rossyjskim, lecz w odpowiedniem narzeczu miejscowem, które może być litewskiem, łoteskiem, polskiem, albo nareszcie białoruskiem.

Otóż podobno, gdy nadeszła wiadomość o doprowadzeniu do skutku wzmiankowanego układu z Rzymem, ks. Symon, w charakterze sufragana archidyecezyi mohylewskiej, w nieobecności arcybiskupa Kozłowskiego, bawiącego zagranicą, natychmiast wydał rozporządzenie, aby dodatkowe nabożeństwo odprawiane było po polsku. Rozporządzenie to nie miało żadnej tendencyi polonizowania i wydane było w najlepszej wierze, pod wpływem istotnej potrzeby. Księża bowiem, którzy odprawiali nabożeństwo dodatkowe w języku rossyjskim, kurendą, którą im tylko dano do czytania i do podpisania, otrzymali wprost zakaz od władzy świeckiej używania w kościele języka rossyjskiego, więc w to miejsce musieli używać jakiegokolwiek innego języka. Ale ks. biskupowi Symonowi wzięto za złe, że wydał rozporządzenie w kwestyi językowej, bez porozumienia się z ministrem spraw wewnętrznych.

Pociągnęło to za sobą usunięcie ks. Symona z ustanowionej już w drodze rokowań pomiędzy Rzymem a Petersburgiem listy desygnowanych biskupów. Ks. Symon ustąpił już poprzednio ze stanowiska rektora akademii duchownej w Petersburgu, mając zająć stolicę Płock. Zdaje się, że na karb ks. Symona policzono też znane zajście w Kielcach, a raczej odnaleziony tam dokument, podpisany przez byłych alumnów akademii duchownej w Petersburgu i że skutkiem tego tem łatwiej zdecydowano się na usunięcie go z wszelkich stanowisk urzędowych w hierarchii kościelnej. Przynajmniej nie zesłano go na zamieszkanie w jakiejś odległej gubernii i wyznaczono 3.000 rubli rocznej pensyi.

Najbardziej na tem stracił Płock, bo ks. Symon należy niewątpliwie do najinteligentniejszych duchownych. Przytem człowiek to dzielnego charakteru i niesłychanej zacności. Natomiast możnaby powinszować płockiej dyecezyi, gdyby istotnie się sprawdziła pogłoska o mianowaniu ks. Ruszkiewicza biskupem płockim.

W niedzielę dnia 21 b. m. odbyła się w kościele św. Katarzyny w Petersburgu konsekracya ks. Bolesława Kłopotowskiego, biskupa sufragana łucko-żytomierskiego.

Ks. Kłopotowski, jest najmłodszym z nowych biskupów. W r. 1870 ukończył seminaryum duchowne w Żytomierzu ze stopniem magistra św. Teologii. Otrzymawszy święcenia kapłańskie w r. 1871 przez lat kilka pełnił obowiązki duszpasterskie, poczem powołany został na stanowisko profesora prawa kościelnego i historyi kościelnej w rzymsko-katolickiej Akademii duchownej w Petersburgu. Przed kilku laty mianowano go inspektorem tejże Akademii. Już jako profesor po napisaniu i obronie rozprawy uzyskał stopień doktora św. Teologii.

Ks. biskup Kłopotowski od lat najmłodszych poświęca się z zapałem studyom naukowym, a zwłaszcza pracom historycznym, które szczególnie umiłował. Prace te odznaczają się sumiennością badań, jasnym wykładem, polotem myśli i poprawnością języka.

Kilka cennych prac z dziedziny historyi ks. biskup Kłopotowski pomieścił w warszawskim *Przeglądzie katolickim*.

Z parlamentu greckiego. — Rokowania pokojowe.

Prezes gabinetu Zaimis wyraził w Izbie nadzieję, że ostateczny układ pokojowy będzie mógł przedłożyć Izbie w przeciągu ośmiu dni. Wniesienie projektu ustawy o kontroli finansowej nastąpi w pierwszych dniach grudnia. Prezydent ministrów zażądał odroczenia obrad Izby aż do ukończenia układów pokojowych.

Ożywiona dyskusya wywiązała się nad wnioskami o złożenie komisyi śledczej dla zbadania wypadków wojennych. Delyannis poparł powołanie do życia tej komisyi, naród bowiem powinien dowiedzieć się, kto był odpowiedzialny za wojnę i w jaki sposób wojna była prowadzona. Generał Smoleński w ciągu rozprawy oświadczył, że wojna była improwizowaną, że zatem przygotowania do niej były niestety niedostateczne. Generał zaręczał słowem honoru, że król Jerzy pierwszy życzy sobie ukarania winnych.

Minister sprawiedliwości popierał wniosek tessalijskich posłów, aby odroczyć dyskusyę nad sprawą złożenia komisyi śledczej aż do czasu podpisania traktatu pokojowego z Turcyą. Izba wszakże odrzuciła 77 gł. przeciw 58 (pięciu posłów wstrzymało się od głosowania) ten wniosek. Przed otwarciem dyskusyi nad sprawą wzmiankowanej komisyi musiano przerwać posiedzenie z powodu braku kompletu.

Na przedwczorajszem zebraniu komisyi dla ostatecznego ułożenia traktatu pokojowego ujęto w paragrafy z trzech niezałatwionych dotąd artykułów, dwa; pozostaje tedy do omówienia jeszcze jeden artykuł. Greccy delegaci spodziewają się, że do przyszłego czwartku wszystko już będzie gotowe.

KRONIKA

Lwów, 23 listopada.

— **Probostwo.** Opróżnione gr. kat. probostwo *regiae coll.* w Pojle z filią Siwka, nadało c. k. Namiestnictwo ks. Teodorowi Piórko, gremialnemu kanonikowi przy Archikatedralnej cerkwi św. Jura we Lwowie.

— **Z Uniwersytetu.** P. Józef Artur Maryan Górski, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Książę Robert Würtemberg,** syn księcia Filipa i Arcyksiężnej Maryi Teresy, spadł z konia przed dwoma dniami — jak donoszą z Stuttgardu — i doznał wstrząśnienia mózgu. Książę ma lat 25, jest porucznikiem pułku ułanów.

— **W Kole literacko-artystycznem** odbędzie się we czwartek, dnia 25 b. m. raut, pod artystycznem kierownictwem prof. Neuhausera. W raucie wezmą udział: panie Gąsiorowska i Chulawska, Towarz. spiewackie „Echo“ i t. d. Po części artystycznej nastąpią tańce. Lista otwarta.

— **Wieczór odczytowy** z demonstracyami, na dochód Tow. „Wzajemna pomoc drobnych kupców chrześciańskich w Galicyi“ (a częściowo na rzecz wydawnictwa „Przemysłowo-handlowej Biblioteki“), odbędzie się w sali ratuszowej we środę, dnia 24 b. m. z następującym programem: 1) Socyalizm i kwestye socyalne z punktu widzenia objektywnego, odczyta Z. Korosteński; 2) Teleskriptor, maszyna do pisania na odległość, z demonstracyami, które wykona elektro-mechanik p. Karol Domiczek; 3) zakończenie. Początek o godz. pół do 8 wieczorem. Bilety do nabycia w księgarniach i w biurze Towarzystwa, ul. Chorążczyzny 5 (J. Bilak), a wieczorem we środę przy kasie.

— **W Kasynie miejskiem** we Lwowie, odbędzie się w sobotę 27 b. m. o godzinie 8 wieczorem koncert kapeli wojskowej, poczem nastąpią tańce. Lista otwarta od środy 24 b. m. do piątku 26 włącznie. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

— **Akademicki klub cyklistów we Lwowie.** Dnia 27 b. m. odbędzie się w sali III Uniwersytetu o godzinie 7 wieczorem walne zgromadzenie członków akademickiego klubu cyklistów we Lwowie. Na porządku dziennym: Sprawozdania wydziału; wniosek wydziału mianowania członków honorowych i protektora klubu; wnioski i interpelacye.

— **Z klubu szermierzy.** Walne zgromadzenie członków Towarzystwa akadem. „klub szermierzy“ we Lwowie, odbędzie się dnia 1 grudnia b. r. o godzinie 6 wieczorem w sali III c. k. Uniwersytetu.

— **Posada nauczyciela szermierki.** Wydział towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie, rozpisuje konkurs na posadę nauczyciela szermierki. Wymagane są: znajomość języka polskiego, oraz dowody uzdolnienia na nauczyciela szermierki. Zgłoszenia pisemne nadsyłać należy do kancelaryi Towarzystwa najdalej do 10 grudnia b. r., gdzie też o bliższych warunkach dowiedzieć się można.

— **Otwarcie domów opieki dla młodzieży pozbawionej opieki rodzicielskiej.** Wydział „Związku rodzicielskiego“ otworzył po feryach w dniu 16 b. m. cztery domy opieki: dwa dla chłopców a dwa dla dziewcząt, a mianowicie w szkole im. św. Anny dla przedmieścia gródecko-janowskiego i w szkole Staszica dla śródmieścia. Do każdego domu opieki przyjęto po 50 dzieci takich, których rodzice są cały dzień zajęci pracą po za domem. Liczba zgłaszających się o przyjęcie jest bardzo znaczna, co najmniej podwójna.

Zajęcia młodzieży są w następujący sposób uregulowane: 5 kwandransów nauka lekcyj zadanych w szkole na następny dzień — dalej gry i zabawy, spacer, lektura i roboty praktyczne.

W dniu 20 b. m. zwiedziła wszystkie domy opieki protektorka pani Marszałkowa hr. Cecylia Badeniowa, w towarzystwie prezesa „Związku“ dr. Marchwickiego i wiceprezesów: pani Małachowskiej i p. Dziędzielewicza, oraz dyrektora p. Baranowskiego, tudzież sekretarzy: p. Kulińskiej i p. Kunstmanna. W szkole św. Anny zastano młodzież przy pracy — w szkole Staszica przy podwieczorku i zabawie. Młodzież otrzymuje kosztem Towarzystwa podwieczorek z chleba i gorącego mleka, herbaty, powideł i t. p.

— **Księga pamiątkowa techników.** Wydział Tow. Bratniej pomocy słuchaczów Politechniki we Lwowie, zajmujący się wydaniem „Księgi pamiątkowej“ z okazyi odbytego w r. b. zjazdu koleżeńskiego, uprasza nas o zanotowanie, że cena egzemplarza oprawionego tej „Księgi“ bitego na zwykłym papierze, wynosi 1 zł. 50 ct., na welinowym 1 zł. 70 ct., nie zaś jak poprzednio podano 1 zł. 40 ct. i 1 zł. 60 ct.

△ **Poszanowanie organów władzy** doznaje zbyt często ujmy ze strony przekupniów żydowskich, czego dowodem nowy wypadek, który się zdarzył wczoraj przy ulicy Machabeuszów. Strażnik targowy Fedyniak, pełniąc swój obowiązek, zabronił rozkładania towarów na środku ulicy, za co został przez całą zgraję przekupniów, do których przyłączyli się także przechodzący współwyznawcy, opadnięty i pobity.

△ **Na dochód** budowy pomnika Ujejskiego, ofiarowała poetka, pisząca pod pseudonimem „Szczęsnej“ — 50 egzemplarzy swoich „Poezyi“ na ręce prezydenta miasta, wycofując zarazem sprzedaż tej książki z handlu księgarskiego.

„Poezye“ są do nabycia w prezydyum magistratu po cenie 50 ct. za egzemplarz.

△ **Ujeżdżalnia** Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“, zbudowana przy ul. Cetnerow-

skiej, obok zalesienia łyczakowskiego — została w dniu wczorajszym uznana przez komisyę budowniczo-policyjną za wykończoną i oddaną do użytku tego Towarzystwa.

Jest to budynek wielkich rozmiarów, gdyż nie licząc stajni osobno pomieszczonych, zajmuje 1288 m. kw. przestrzeni.

— **Owacya w Uniwersytecie.** Słuchacze prof. dr. Oswalda Balzera w Uniwersytecie lwowskim urządzili wczoraj autorowi „Listu otwartego do prof. Mommsena“ gorącą owacyę; Prof. Balzera, gdy wszedł do sali powitali słuchacze grzmiącymi długotrwałymi oklaskami, poczem prezes „Czytelni Akademickiej“ p. Wróblewski złożył w przemowie do profesora wyrazy uznania w imieniu całej młodzieży. Prof. Balzer podziękował w serdecznych słowach za piękny objaw uczuć młodzieży, i zaznaczył, że spełnił tylko obowiązek, występując przeciwko nieuzasadnionym zarzutom. Szanowny profesor w dalszej przemowie rozwijał tę prawdę historyczną, że Polacy nie wstrzymywali nigdy postępu kultury, a zakończył słowami: „Pamiętajcie panowie, że nie wolno wam zapominać o obowiązkach, jakie na was wkłada cywilzacya. Wy macie kulturę pchnąć naprzód. Serdeczny oddźwięk, jaki idea znalazła w sercach panów, jest dowodem, że należycie pojmujecie swoje obowiązki, jest otuchą dla nas starszych na przyszłość i nadzieją, że w danej chwili należycie odeprzeć potraficie wszelkie nieuzasadnione ataki“. W sali rozległy się ponowaie rzęsiste oklaski, poczem prof. Balzer rozpoczął swe wykłady.

Z Wiednia donoszą telegraficznie: Klub młodoczeski deputowanych do Rady państwa, postanowił list otwarty dr. Oswalda Balzera do Mommsena, wydać w tłómaczeniu czeskiem i wysłać do dr. Balzera do Lwowa telegram dziękczynny.

Również czeski Uniwersytet w Pradze ma wysłać do dr. Balzera pismo z uznaniem i podziękowaniem.

— **Zgromadzenie ubezpieczonych** w krakowskiem Towarzystwie wzaj. ubezpieczeń, odbyło się wczoraj we Lwowie, w sali kasyna miejskiego pod przewodnictwem prof. dr. Oskara Fabiana. Imieniem komitetu wybranego na poprzedniem posiedzeniu interesowanych złożył p. Syroczyński sprawę z kroków, jakie w Krakowie przedsięwziął. P. Syroczyński oznajmił, że komitet przy pomocy delegata lwowskiego p. Edwarda Marynowskiego zniósł się z dyrektorem Romerem i prezesem Męcińskim. Obaj zapewnili, iż dotychczasowe szkontrum nie wykazało wyższej szkody nad 100.000 zł., i że asekurowani nie poniosą żadnej straty w kapitale ani w dywidendzie, albowiem ubytek spowodowany przez Cz. Kieszkowskiego zostanie pokryty z masy konkursowej tegoż i z funduszu rezerwowego.

Następnie zabrał głos p. Padewski, który przedłożył następujące sformułowane żądania:

I. Zgromadzenie wzywa zarząd krak. Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń, żeby usunął od dalszego spełniania obowiązków wszystkich tych którym udowodnione zostanie, że przez nieścisłe spełnianie obowiązków swych, lub też przez zaniedbanie należytej kontroli, umożliwili dokonanie popełnionej defraudacyi, następnie żeby po sprawdzeniu wszelkich strat wynikłych jużto bezpośrednio jużto z innych bezprawnych manipulacyi, dokonanych przez defraudanta na szkodę Towarzystwa, domagał się pokrycia tych strat od ówczesnych dyrektorów, ewentualnie tych członków Rady nadzorczej, do których zarząd, względnie kontrola nad funduszami działu życiowego należała, o ile uzyskana suma z konkursu Czesława Kieszkowskiego do pokrycia tych nie wystarczy.

II. Zgromadzenie wzywa zarząd krak. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, ażeby celem przeprowadzenia zmian statutowych zwołane zostało w najkrótszym czasie nadzwyczajne ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń, jakoteż, by przed zwołaniem tego nadzwyczajnego ogólnego zgromadzenia, projekt zmian statutowych, podany został do publicznej wiadomości członków.

III Zgromadzenie wzywa zarząd krak. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, ażeby opracował wniosek zmian statutowych, któryby ze względu na dział życiowy zawierał następujące zasady.

a) by ubezpieczeni na życie przynajmniej na 2.500 zł. mieli prawo głosu podobnie jak to było w pierwotnym statucie art. 5 aż do r. 1883.

b) by dotychczasowe ogólne zgromadzenie członków było zastąpione przez zgromadzenie delegatów, wybieranych w odpowiedniej proporcyonalnej liczbie, analogicznie jak członkowie Rady nadzorczej, raz we Lwowie, a raz w Krakowie.

c) by uczestnicy działu życiowego mieli prawo wybierania 12 członków do Rady nadzorczej i to z okręgu m. Lwowa 2, m. Krakowa 2, z księstwa Krakowskiego 1, z księstwa bukowińskiego 1, a z pozostałych 18 okręgów 6.

d) by do dyrekcyi działu życiowego powołani zostali 1 dyrektor i 1 zastępca, ludzie fachowi, stale urzędujący i za kontraktami a nie obieralni, podlegli bezpośrednio Radzie nadzorczej, zatwierdzani w urzędowaniu przez ogólne zgromadzenie delegatów na propozycyę Rady nadzorczej.

Po dłuższej rozprawie, w której kilkakrotnie zabierał głos informacyjny delegat p. Marynowski, powyższe postulaty uchwalono.

— **Szkarlatyna.** Według odezwy c. k. starostwa we Lwowie z 11 i 14 listopada b. r., sprawdzono w Sichowie i w Zimnejwodzie epidemię szkarlatyny. Z powodu bliskiej odległości Sichowa i Zimnej wody od Lwowa i codziennej styczności mieszkańców tych miejscowości, zwraca fizykat miejski uwagę publiczności na to, że szkarlatyna jest chorobą zaraźliwą, udzielającą się bezpośrednio od chorych lub za pośrednictwem osób stykających się z chorymi, tudzież przedmiotów zarazkami zanieczyszczonych. Nawet za pośrednictwem mleka zanieczyszczonego zarazkami w domu chorych, przenosi się płonica na osoby zdrowe, co we Lwowie niejednokrotnie stwierdzonem zostało.

Z tego względu należy unikać stykania się z osobami i przedmiotami pochodzącymi z Sichowa i Zimnej wody, mleka zaś używać tylko dobrze przegotowanego.

— **Odkopanie kościotrupa.** Wczoraj odkopano na podwórzu nowo budującej się realności Isaaka Lernera pod l. 84 przy ul. Łyczakowskiej kościotrupa, który leżał w ziemi w pozycyi pochyłej, twarzą zwróconą do góry; czaszka z żebrami zakopana była na 100 ctm. pod ziemią, zaś kości goleniowe tylko 75 ctm. Prawa ręka kościotrupa była w łokciu zgięta, a koniec jej leżał po nad głową. Zawezwany lekarz miejski znalazł na kości czołowej dwie bruzdy, mogące pochodzić od cięcia tępem narzędziem i orzekł, że kościotrup ten, należący do osoby płci żeńskiej, mógł leżeć w ziemi najmniej 40—50 lat. W tej okolicy ulicy Łyczakowskiej było dawniej cmentarzysko, a położenie kościotrupa zdaje się wskazywać, że są to zwłoki osoby pogrzebanej podczas epidemii — bez trumny. Ze względu jednak, że nie jest także wykluczone morderstwo, odstawiono kości do kostnicy głównego szpitala i zawiadomiono o tem c. k. prokuratoryę Państwa.

— **O potrzebie kursów ludowych.** W Krakowie w sali Rady miejskiej wygłosił w sobotę ubiegłą p. Stanisław Szczepanowski rzecz „O potrzebie kursów ludowych“. Zgromadziło się — jak donoszą — liczne grono osób. Prelekcya była zagajeniem akcyi, jaką w najbliższych dniach rozwinąć ma Towarzystwo szkoły ludowej. Zamierzone jest urządzanie systematycznych wykładów po wsiach, miasteczkach i miastach, wykładów popularnych o literaturze, przemyśle, prawie i ekonomii politycznej. — Instytucya ta, znana pod nazwą „latających Uniwersytetów“ rozpowszechnioną jest ogromnie we Francyi, a szczególniej w Anglii. Czy zastosowanie jej powiedzie się także u nas, czy odpowie istotnie potrzebom szerokich warstw, pozbawionych nieraz najelementarniejszego wykształcenia, okaże przyszłe doświadczenie. Inicyatywa jest bądź co bądź szlachotne, a przypuszczamy, że będzie wolna od politycznego zabarwienia; główną trudnością jest to, aby ideę, która w innych, kulturą wyższych społeczeństwach wydała pożyteczne owoce, zastosować praktycznie do odmiennych warunków i niższego poziomu naszej ludności wiejskiej i miejskiej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Paulina Michalewska, żona em. starszego radcy skarbowego, w 60 roku życia;

Emilia Dziędzielewicz, żona komisarza magistratualnego, w 50 roku życia;

Józef Pietranowski, kapitan obrony krajowej, w 42 roku życia;

Józef Ledwina, majster koszykarski i nauczyciel Zakładu ciemnych, w 51 roku życia;

Ludwika z Kozłowskich Słotwińska, wdowa po obywatelu ziemskim, w 75 roku życia.

W Jakóbowej Woli, Dymitr Tańczuk, radca Dyrekcyi skarbowej we Lwowie, w 52 roku życia.

W Stanisławowie, Tomasz Gamski, inżynier i przedsiębiorca budowy dróg żelaznych.

W Jaworowie, Onisima Czarnik, przełożona klasztoru Bazylianek.

W Rzeszowie, Zygmunt Fangor, b. kapitan obrony krajowej, urzędnik kolei państwowych, w 41 roku życia.

W Radenicach (pow. przemyski), ks. Michał Korzekwa, proboszcz, w 63 roku życia, 35 kapłaństwa.

— **Zamiast wieńców** na trumnę ś. p. Platona Sienkiewicza, profesora gimnazyum złoczowskiego, złożyli dla ubogich uczniów: Tow. zaliczkowe w Złoczowie 10 zł., Kasa zaliczkowa w Złoczowie 20 zł., Maryan Kraus i Władysław Pauli od grona byłych uczniów zmarłego profesora 17 zł. i grono nauczycielskie gimnazyum złoczowskiego 11 zł. 50 ct. Wszystkim ofiarodawcom, którzy pamięć zmarłego w ten sposób lepiej i trwalej uczcili, niż jednodniowymi wieńcami, składa w imieniu ubogiej uczącej się młodzieży gimnazyum złoczowskiego gorące podziękowanie dr. Niementowski, dyrektor gimnazyum.

— **Rozruchy wyborcze w Komarnie.** W procesie przeciwko 67 oskarżonym o gwałt publiczny popełniony podczas wyborów w Komarnie zapadł i ogłoszony został wczoraj wyrok trybunału sądu karnego w Samborze. Podczas rozprawy prokurator Państwa odstąpił od oskarżenia przeciwko ośmiu podsądnym, jeden zaś podsądny zmarł w czasie dochodzenia. Skazani zostali na karę więzienia przez lat trzy Hnat Barylak, Jan Piliński Hołodny, na dwa lata Michał Piliński Kamieniczny, Jan Kogut Onufrego, Józef Kulik, Jan Piliński Siwy i Michał Wygnański. Reszta oskarżonych otrzymała mniejsze kary, z których najniższa 4, najwyższa 21 miesięcy więzienia.

Wszyscy skazani obowiązani są solidarnie zwrócić szkody wyrządzone, a to Towarzystwu zaliczkowemu w Komarnie w wysokości 51 zł. 55 ct., Hipolitowi Wąsowskiemu 11 zł. 95 ct., Aronowi Buchsbaumowi 27 zł. 25 ct., dr. Jaklińskiemu 1050 zł., oraz koszta postępowania.

Trybunał przyjął za udowodnione wszystkie ustępy aktu oskarżenia.

Obrońcy wszystkich zasądzonych zgłosili zażalenia nieważności.

— **Wypadek na kolei.** Z Essen telegrafują: Wczoraj wieczorem zetknęły się z sobą pod stacyą Katernberg dwa wagony towarowe. Kilka wozów zgruchotanych jest na miazgę. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

— **Kradzież w gmachu kryminału** w Berlinie popełniona została w tych dniach. Na parterze w gmachu tym znajduje się t. zw. „aserwatoryum“, czyli miejsce, gdzie są przechowywane wszelkie możliwe konfiskowane przedmioty i gdzie znajdują się kasy z kaucyami oskarżonych, wypuszczonych na wolność. Chwilowo przechowywano w kasach tych podobno znaczne sumy. Otóż wyłamano dwoje drzwi, prowadzących do tego „aserwatoryum“, z których jedne były okratowane; spostrzegła to rano służba. Złoczyńca nie mógł się wydalić z gmachu, rozpoczęto tedy poszukiwania i znaleziono w piwnicy ukrytego w kącie, drżącego ze strachu człowieka, w którym poznano kancelistę Alex'a, urzędnika, pracującego od lat wielu w kryminale. Alex przyznał się niezwłocznie do winy; nie zdążył on sobie jeszcze nic przywłaszczyć. Jest to człowiek żonaty, ojciec dwojga dzieci, a miesięczny jego dochód wynosił 150 do 180 m. Złoczyńca spędzał wszystkie wolne chwile po za domem, w knajpach z obsługą żeńską.

— **Nafta we Włoszech.** Telegramy z Wiednia donoszą, że konsorcyum na czele którego stoi hr. Goetzendorf Grabowski, za interwencyą adwokata wiedeńskiego dr. Steinhausa, zakupiło w Pietramalo pod Florencyą 2000 hektarów terenów naftowych. Grunta te były dawniej własnością markiza Karola Ginari'ego Lichi'ego; od dawna pokazywały się na nich płonące gazy, tak jak w Baku. Konsorcyum poleciło geologom zbadać te grunta i znalazło (we Włoszech po raz pierwszy) obfite źródła nafty.

— **Pożar w Melbourne.** Przy jednej z głównych ulic w środkowej dzielnicy miasta Melbourne, wybuchł onegdaj rano jeden z największych pożarów, jakie w ogóle nawiedziły Australię. Przy silnym wietrze rozszerzały się płomienie na cały czworobok domów, w których przeważnie mieściły się składy towarów tkackich. Pożar obrócił składy prawie doszczętnie w perzynę; szkody materyalne wynoszą około milion fnt. szt.

— **Dżuma w Bombayu** wybuchła ponownie z wielką gwałtownością. W przeciągu 48 godzin zachorowało 134, zmarło 94 ludzi. W szpitalu w Paone przebywa około 700 chorych na dżumę. Miasto zupełnie opustoszone.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. „Żabusia“ trzyaktowa komedya Gabryeli Zapolskiej, daną będzie jutro we środę po raz pierwszy na naszej scenie. Główne role wykonają panie: Siennicka, Bednarzewska, Kwiecińska, Cichocka, oraz pp.: Chmieliński, Jaworski, Kliszewski i inni. „Żabusię“ grano już w przeszłym roku na scenie krakowskiej i warszawskiej z powodzeniem.

Przedstawienie jutrzejsze rozpocznie znakomity jednoaktowy utwór Roberta Bracco p. t.: „Maski“ z p. Żelazowskim w popisowej roli.

„Wesołe kumoszki“, fantastyczno-komiczna opera Nicolaja, daną będzie w przyszłym tygodniu z nową zupełnie wystawą.

Nowa operetka, przedstawiona onegdaj po raz pierwszy w teatrze An der Wien p. t.: „Blumen-Mary“, doznała wielkiego powodzenia, dzięki ślicznej muzyce Weinbergera, zabawnemu libretowi amerykańskiemu, malowniczej i świetnej wystawie, a w pierwszym rzędzie grze pełnej finezyi i wdzięku, oraz pięknemu głosowi pani Ilki Palmay, która po długiej nieobecności ukazała się na scenie; publiczność zgotowała jej olbrzymią owacyę.

Dyrektor Burgu dr. Burchardt napisał komedyę p. t.: „Wybór burmistrza“, którą z powodzeniem odegrano w Volksteatrze. Jest to pierwszy występ znakomitego profesora i dramaturga. Sztuka osnuta na tle stosunków małomiasteczkowych, jest satyrą tych obyczajów, zabarwioną pewną tendencyą przeciw antisemityzmowi. Akcyi właściwej w niej mało, ale dużo życia i bystrej obserwacyi.

Nowy dziennik p. t.: *Rozwój*, wychodzić zacznie od 1 grudnia b. r. w Łodzi. Redaktorem jego został p. Wiktor Czajewski.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś we wtorek „Córka półku“. Rozpocznie: „Światowe kobiety“ komedya w trzech aktach P. Wolffa.

We środę po raz pierwszy „Żabusia“ sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

Rozpoczną „Maski“ obraz sceniczny w 1 akcie Roberta Bracco.

We czwartek „Rycerskość wieśniacza“, opera Mascagniego. Występ Aleksnndra Górskiego, tenora opery włoskiej w Petersburgu.

W piątek po raz drugi „Żabusia“, sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

W sobotę popołudniu o g. 3 dla młodzieży szkolnej: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze spiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

Ze sztuki historycznej Edwarda Webersfelda pod tyt. „Nie zginęła“, która po raz pierwszy daną będzie w poniedziałek odbywają się codziennie próby sceniczne, jakrównież i z opery komicznej Nicolai'a pod tyt. „Wesołe kumoszki z Windsoru“.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Monopol wódczany w Warszawie. Od dnia 13 stycznia zarząd monopolu otworzy w Warszawie 81 sklepów do sprzedaży wódki, na Pradze 7.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·27½ do 12·32½, loco Ołomuniec 11·50 do 11·60, loco Berno-Wiedeń 11·65 do 11·75 na grudzień loco Aussik 12·30 do 12·35, cukier w kostkach prima 37·50 do 37·75, secunda 37·25 do 37·50. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19·50 do 19·80. Nafta kaukazka transito Tryest 3·50 do 3·75, galicyjska przeźroczysta 16·75 do 17·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 23 listopada, pszenica 10·50 do 11·50 zł., żyto 7·— do 7·75, jęczmień browarny —·— do —·—, jęczmień pastewny —·— do —·—, owies 6·80 do 7·25, rzepak 12·75 do 13·—, groch 6·— do 8·50, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, chmiel nowy na termin —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie spokojne

Wiedeń, 23 listopada (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 4918 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 392, z Bukowiny 246 sztuk.

Przebieg targu był słaby.

Ceny były takie same jak w zeszłym tygodniu.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 668 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 103 sztuk po 35 do 38 zł., 193 sztuk po 30 do 34 zł., 98 sztuk po 24 do 29 zł., 14 sztuk po 40 do 43 zł. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 24 do 32 zł.; krowy podtuczone po 23 do 31 zł.; bydło chude dla masarzy po 15 do 23 zł. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął wczoraj na audyencyi P. Namiestnika Galicyi księcia Eustachego Sanguszkę.

Obiady dworskie dla członków delegacyi odbędą się u Najj. Pana w Burgu wiedeńskim 2 i 4 grudnia.

Wywód P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego, złożony w Delegacyach, nie tylko w kołach parlamentarnych i politycznych w ogóle, ale także w całej prasie wywołał zgodne i jednomyślne wyrazy największego uznania dla kierunku zagranicznej polityki Austro-Węgier i dla sposobu, w jaki P. Minister politykę tę w obec Delegacyj przedstawił. Dzienniki podnoszą, że *exposé* hr. Gołuchowskiego jest nietylko obrazem polityki naszej Monarchii, w sprawach zagranicznych, ale także zwierciadłem ogólnego położenia europejskiego, że jest ono niezmiernie barwnym, urozmaiconym i ożywionym obrazem nieznużonej i niespożytej we wszystkich kierunkach działalności, przejętej jakimś orzeźwiającym prądem, jakimś nowym duchem. W szczególności ustęp *exposé*, tyczący się stosunków Austro-Węgier z Rossyą, oraz zwrot końcowy, o niebezpieczeństwie grożącem Europie pod względem ekonomicznym ze strony Nowego Świata, nazywają dzienniki historycznymi, sięgającymi w przyszłość, a również świetnymi jak całość *exposé*.

Także i prasa zagraniczna ocenia wywód P. Ministra w sposób nadzwyczaj dla niego pochlebny. Dzienniki berlińskie, wyrażają się o *exposé* jak najsympatyczniej, a przedewszystkiem podnoszą ustęp o Rossyi, twierdząc, że ustęp ten jest nowym momentem uspakajającym, pokojowym.

Petersburskie *Nowosti* piszą: Już dawno żaden z Ministrów austryackich nie przemawiał tak szczerze i z taką pewnością jak hr. Gołuchowski. Bardzo przyjemnie nam skonstatować, że te rzadkie przymioty *exposé* hr. Gołuchowskiego są bezpośrednim rezultatem nawiązanych między Austryą a Rossyą przyjacielskich stosunków. Austrya oparłszy się z jednej strony o trójprzymierze, z drugiej o zgodę Rossyi, która wyklucza wszelkie nieporozumienia na półwyspie bałkańskim, może podniesionym głosem i z przeświadczeniem głębokiem mówić o niewzruszonej sile pokoju europejskiego.

Bismarkowskie *Hamb. Nachr.* omawiając *exposé* hr. Gołuchowskiego, wywodzą, że nie było koniecznem, żeby hr. Gołuchowski przed Delegacyami dawał bliższe szczegóły o porozumieniu między Austryą a Rossyą. Z powodu atoli ostatniego artykułu *Nowosti*, musi być zdaniem bismarckowskiego organu postawione pytanie, czy przypadkowo Austro-Węgry nie znajdują się w tem samem położeniu, w jakiem znajdowały się Niemcy w roku 1890.

Niektóre dzienniki budapeszteńskie z okazyi wywodu P. Ministra doniosły, iż porozumienie między Austryą a Rossyą opiera się na tej podstawie, że Rossya ma mieć wolną rękę w Azyi mniejszej, a Austrya ma anektować Bośnię i Hercegowinę. Wobec tego ze strony kompetentnej stwierdzono, iż wiadomość powyższa jest bezzasadną.

Dzienniki francuskie wyrażają zadowolenie z *exposé* P. Ministra hr. Gołuchowskiego, podnosząc, że wyróżniało się ono korzystnie od tego rodzaju oświadczeń, zazwyczaj pozbawionych treści. Wprawdzie niektóre z tych dzienników wyrażają się z pewnym sceptycyzmem o trwałości przymierza z Włochami, przyznają jednak zgodnie, że porozumienie Austryi z Rossyą jest bardzo niemiłą niespodzianką dla Anglii.

Kiel. Cesarz Wilhelm odbierając wczoraj w przysięgę od rekrutów marynarki miał do nich przemowę, w której wskazawszy na stojący w porcie kielskim krążownik rossyjski „Włodzimierz Monomach", przypomniał, że car jest admirałem floty niemieckiej, podniósł dzielność rossyjskich marynarzy i zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć cara Mikołaja II. Popołudniu cesarz ubrany w mundur rossyjskiego admirała marynarki, zwiedził rossyjski okręt i jego komendanta ks. Tomskiego zaprosił do siebie na obiad.

Z Warszawy donoszą: W myśl wniosku komisyi, która prowadziła śledztwo przeciw studentom Uniwersytetu z powodu znanych demonstracyj uchwaliło gremium profesorów znaczną większością głosów relegować z Uniwersytetu około 100 studentów, mianowicie trzech na 3 lata, 25 na dwa lata, resztę zaś na rok.

Uchwała profesorów przedłożoną będzie jeszcze do zatwierdzenia kuratorowi okręgu naukowego, a następnie ministrowi oświaty.

Rossyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych, zainteresowane postępami kolonizacyi niemieckiej w kraju zachodnim, zamierza podobno wspólnie z ministerstwem wojny zbadać przyczyny, sprzyjające tej kolonizacyi, a zwłaszcza zwrócić uwagę na zbadanie warunków, które skłaniają włościan tamtejszych do przenoszenia się do innych miejscowości.

Zwołana przez rossyjskie ministerstwo rolnictwa ankieta dla zbadania przesilenia rolniczego oświadcza w swojem sprawozdaniu, że najpilniejszą potrzebą jest rozpowszechnienie między ludem wiadomości rolniczych i zniżenie ceł od narzędzi rolniczych i nawozów sztucznych.

Z Mitawy donoszą, że wśród szlachty kurlandzkiej powzięto zamiar otwarcia w Mitawie, na koszt szlachty, gimnazyum żeńskiego z niemieckim językiem wykładowym. *Nowoje Wremia*, donosząc o tem, przypomina, że już kilkakrotnie podobnego rodzaju prośby, podawane przez szlachtę nadbałtycką, władze odrzucały, a tymczasem szlachta owa pozostaje pod tym względem niepoprawną. „Od strony Mitawy — dodaje gazeta — powiał nagle jakiś wiatr, o którym zdołaliśmy już zapomnieć".

W szkołach odeskiego okręgu naukowego uczniowie i uczennice, rozdzieleni według wyznań odmawiają modlitwę przed lekcyami oddzielnemi grupami

---

Zgromadzenie narodowe na Krecie ogłosiło proklamacyę, która omawia odpowiedź admirałów na żądanie zgromadzenia i wzywa lud do bezwarunkowego poszanowania mienia Mahometan.

Wczorajsza konferencya ambasadorów w Konstantynopolu zajmowała się sprawą autonomii na Krecie.

Głośny list Mommsena znalazł zwolenników w *Mosk. Wiedom.* Stały feljetonista tego dziennika, taką daje Czechom naukę: „Niechaj będzie w liście Mommsena wiele nietaktu, ordynarności, egoizmu i pychy.... Lecz zasada (!) tego przemówienia nietaktownego, egoistycznego i chełpliwego jest dobra, sympatyczna. W każdym też razie nie można nie życzyć z całej duszy, ażeby i śród Czechów znalazł się uczony, równie rozgłośnego imienia, i równie gorącego patryotyzmu, jak Momsen. Wtedy moglibyśmy żywić wielkie nadzieje na przyszłość narodu czeskiego. Co się zaś tyczy Rossyi, śród naszych uczonych z pewnością są prawdziwi patryoci, lecz, na nieszczęście, milczą, i niewiadomo, który z nich równie otwarcie, równie głośno i równie gorąco bronił idei rossyjskiej, jak Momsen broni niemieckiej."

Gdy mowa o liście Momsena, dla ścisłości wspomnieć wypada, iż w *Petersb. Wiedomosti* ukazał się protest bezimienny jednego z profesorów Uniwersytetu w Dorpacie „Zasady i wyrażenia Momsena — czytamy w proteście — wywołują u nas przygnębiające uczucie wstydu za tego widocznie już zdziecinniałego starca. Jako towarzysze Momsena z zawodu, jako chrześcianie, wreszcie jako ludzie, musimy wyrazić najgłębszy żal z powodu nędznego wybryku, świadczącego, jak nisko spadły uczucia etyczne przedstawicieli idei pangermanizmu."

Inne dzienniki rossyjskie przeszły nad listem momsenowskim do porządku dziennego.

Ostatnie wiadomości z Paryża rzucają nowe światło na sprawę, którą obecnie zajmuje się cała Francya: podejrzenia padają na osobę Esterhazego, który zaczyna nieco inaczej wyglądać i kto wie, czy z oskarżyciela nie zamieni się w oskarżonego.

Generał Pellieux, który prowadzi śledztwo w sprawie Esterhazy'ego, otrzymał instrukcyę, aby działać jak najostrożniej w całej tej sprawie i nie dać powodu rządowi niemieckiemu do rekryminacyj.

Tok śledztwa przeciwko Esterhazy'emu jest bardzo powolny, ponieważ należy bardzo szczegółowo badać wszelkie twierdzenia jego. Strona oskarżająca spodziewa się, iż będzie mogła stawić twierdzenia, które — jeżeli okażą się uzasadnionemi — przedstawią osobistość Esterhazy'ego w zupełnie nowem świetle. Faktem jest, że Esterhazy starał się omijać wszelkie pytania co do miejsca, w którem się urodził — oraz, że wszelkie fazy jego życia urzędownie stwierdzone są dopiero od roku 1867. Strona oskarżająca twierdzi, że Esterhazy nie jest hrabią ani też nie nazywa się tak, że nie jest krewnym francuskiego generała, ani też w ogóle Francuzem. Przybył z zagranicy i wstąpił do legii zagranicznej; został następnie oficerem, ale w patencie jego oficerskim napisano wyraźnie: „naturalizowany Francuz". Zkądże więc przybył do Francyi? Jaką była jego przeszłość? Gdzie się rodził? Gdzie jest zapisany urzędowo? Powyższe pytania, stawione przez stronę oskarżającą, są przedmiotem śledztwa.

Strona oskarżająca twierdzi, że nie kształcił się on w żadnej francuskiej szkole ludowej — a twierdzenia te opierają na właściwościach pisma Esterhazy'ego

Rodzina Dreyfusa spodziewa się, że nareszcie przyjdzie do rewizyi procesu. Sam Dreyfus jednakże nic a nic nie wie o toczącej się sprawie i dowie się tylko w takim razie, jeżeli będzie podstawa do odwołania go z „Czarciej wyspy".

Dzienniki przynoszą senzacyjną wiadomość, że ongiś podczas procesu Dreyfusa cesarz niemiecki napisał do ówczesnego prezydenta Casimir-Periera, że Dreyfuss jest niewinny. W piśmie tem miał się znajdować n[illegible]ący zwrot: „Kapitan Dreyfus nigdy nie zdradzał swej ojczyzny na korzyść Niemiec, a jeżeli potrzeba zaręczę to panu mem słowem cesarskiem". Mimoto Dreyfussa skazano, czem miał się cesarz Wilhelm naturalnie uczuć bardzo dotkniętym. Casimir-Perier zdecydował się usunąć i użył pierwszej sposobności, aby złożyć swą dymisyę. Tą sposobnością było przesilenie gabinetu, wybuchłe w dziesięć dni po degradacyi Dreyfussa i upadek ministerstwa Dupuyego, Casimir-Perier opuścił pałac elizejski.

Dzienniki donoszą, że dymisyonowany dyrektor więzienia Forzinetti ogłasza list otwarty, w którym z całą stanowczością oświadcza, że Dreyfus jest niewinny. Pułkownik Picquart wezwany został z Tunisu przez ministra wojny i ma być szczegółowo przesłuchany, albowiem on tylko posiada klucze do rozwikłania tajemnicy, jaka tkwi w całej tej sprawie. Jak wiadomo, Picquart zajmował ważną posadę w biurze informacyjnem ministerstwa wojny. Dzienniki podnoszą ten szczegół, że Esterhazy był w 1894 r. na manewrach w Châlons, gdzie po raz pierwszy użyte były nowe działa, których konstrukcyę zdradzić miał rzekomo przed Niemcami Dreyfus.

Z Madrytu telegrafują: Rada ministrów hiszpańskich, na podstawie uwag, wyrazonych przez ministra spraw zagranicznych Guyona, orzekła, że wrogowie porządku publicznego, a osobliwie karliści, skorzystali z manifestacyi dla generała Weylera, aby na tych manifestacych swoją politykę oprzeć. Rada ministrów zaleciła ministrom: spraw wewnętrznych, wojny i sprawiedliwości, aby wystąpili przeciw wrogom publicznego porządku. Władze wojskowe mają przeszkodzić temu, aby armia nie zajmowała się polityką i nie brała udziału w akcyach, które są skierowane przeciw rządowi i ustawom.

Dekrety, nadające autonomię Kubie, miały być wczoraj przedmiotem obrad na radzie ministrów. Dekrety nie będą ogłoszone przed podpisaniem ich przez królową-regentkę.

Margrabia Campo Sagrado mianowany hiszpańskim posłem w Konstantynopolu.

Heraldo, *Corespondencia* i inne poważniejsze dzienniki uważają zawarcie pokoju na Filipinach za fakt dokonany, ponieważ wszyscy przywódcy powstańców oświadczyli gotowość złożenia broni.

Times donosi z Montevideo: W piątek w nocy rząd udaremnił spisek zwolenników Ferreiry. Celem spisku było uwięzienie tymczasowego prezydenta Cuesty i złożenie go z urzędu. Odkrycie spisku wywołało żywe manifestacye ludności na cześć Cuesty, a przeciw Fereirze; wielu oficerów aresztowano. Kandydatura Cuesty na godność prezydenta została obecnie proklamowana.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 23 listopada. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów prowadzono dyskusyę szczegółową nad przedłożeniem rządowem o pomocy państwowej dla okolic dotkniętych klęskami elementarnemi. Zabierali głos dep. Plass i Zeller, poczem dep. Dworzak występował przeciw obstrukcyi, która przeciągnęła akcyę w sprawie klęsk elementarnych. Mowca odpierał insynuacyę Pergelta, jakoby Czesi umieli manipulować sztucznie cyframi sum, przeznaczonych na zapomogi, oraz twierdził, że insynuacye te są obrażające i niesłuszne.

Następnie uchwaliła Izba zamknąć dyskusyę nad §§. 1 i 2.

Mowca generalny *contra* poseł Lorber polemizował z pos. Dworzakiem i zastrzegł się stanowczo przeciw zarzutowi, postawionemu mniejszości, jakoby zapomniała o swych obowiązkach. Mowca omawiał następnie stosunki w Styryi.

Jako generalny mowca *pro*, przemawiał poseł Rojowski, który wykazał, że potrzebujący szybkiej pomocy obywatele wszystkich krajów zawdzięczają obstrukcyi, iż akcyę pomocniczą tak przewleczono, oraz, że gdyby obliczyło się koszta posiedzeń Izby, to okazałoby się, że za koszta tych posiedzeń od 23 września aż do wczoraj, nie mniej jak 300 gmin byłoby mogło otrzymać po 1000 zł. zapomogi. Następnie omawiał mowca dokładnie stosunki w Galicyi, wskazał na potrzebę szybkiego udzielenia pomocy i rozpoczęcia akcyi pomocniczej.

W głosowaniu przyjęto oba paragrafy projektu ustawy według wniosku komisyi, wszystkie zaś wnioski o zmianę odrzucono. Przy głosowaniu przyszło do burzliwych scen między posłami z Austryi górnej i Styryi a posłami z lewicy. O godzinie 5 przerwano posiedzenie.

Na posiedzeniu wieczornem, rozpoczętem o godzinie 7, Izba po dłuższej dyskusyi przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu cały rządowy projekt ustawy o pomocy państwowej dla okolic, dotkniętych klęskami elementarnemi, w osnowie, zaproponowanej przez komisyę budżetową; Izba uchwaliła także liczne rezolucye.

Rozpoczęły się faktyczne sprostowania, przyczem ks. Taniaczkiewicz i ks. Szponder krytykowali działalność żydów galicyjskich, wśród oklasków z ław posłów chrześciańsko-socyalnych. Przewodniczący, ponieważ kilkakrotne jego napomnienia nie odniosły rezultatu, w końcu odebrał obu mowcom głos.

Przy ustanowieniu porządku dziennego następnego posiedzenia, które się odbędzie we środę, przyszło do gwałtownych rozpraw, ponieważ lewica protestowała przeciw temu, że Prezydent, jako pierwszy punkt porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia postawił prowizoryum ugodowe.

W głosowaniu, 132 głosami przeciw 79 przyjęto porządek dzienny, zaproponowany przez Prezydenta. Posiedzenie skończyło się około godz. 12 w nocy.

Wiedeń, 23 listopada. Komisya budżetowa Delegacyi austryackiej rozpoczęła dzisiaj przed południem obrady nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych. Do tej chwili przemawiali dep. Stransky, Gross, Scheicher i Kaiser. Stransky, z powodu *exposé* P. Ministra hr. Gołuchowskiego wyraził wielkie uznanie. Stronnictwo mowcy jest bardzo zadowolone z przyjaznych stosunków Austryi z Rossyą, które w czasie zamieszek na Wschodzie przebyły pierwszą próbę ogniową. — Stronnictwo mowcy głosować też będzie za etatem Ministerstwa spraw zagranicznych.

Wiedeń, 23 listopada. (*Tel. pryw.*) Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej przemawiali najpierw Stransky, Gross i Scheicher. Stransky wyraził imieniem Czechów zadowolenie ze zbliżenia się naszej Monarchii do Rossyi. — Gross krytykował rolę jaką odegrał koncert europejski w sprawie kreteńskiej i wyraził obawę, że panslawistyczna, jak ją nazwał, polityka wewnętrzna wywrze niepomyślny wpływ na stosunek naszej Monarchii do Niemiec. Mowca postawił pytanie, czy Pan Minister spraw zagranicznych interweniował w sprawie zgromadzeń w Niemczech, na których mieli przemawiać członkowie austryackiej Izby deputowanych. Ks. Scheicher omawiał rzekomy wpływ żywiołu żydowskiego w urzędach konsularnych Austro-Węgier.

Posiedzenie trwa dalej. P. Minister hr. Gołuchowski będzie przemawiał zapewne dopiero popołudniu.

Wiedeń, 23 listopada. *Wiener Zeitung* ogłasza: Pan Minister skarbu zamianował starszych komisarzy straży skarbowej II klasy: Aleksandra Łabęckiego i Ignacego Stebnickiego, starszymi komisarzami straży skarbowej I klasy w okręgu galicyjskiej c. k. Dyrekcyi skarbu.

Ateny, 23 listopada. Zapewniają tutaj w sferach rządowych, że ministerstwo wyczerpie wpierw wszelkie możliwe środki, zanim przystąpi do rozwiązania Izby. Przywódcy rozmaitych parlamentarnych partyj wyrazili obawę, że dzisiejsza Izba nie będzie mogła niczego dokonać.

Paryż, 23 listopada. *Figaro* oświadcza, iż według materyału dowodowego, będącego w posiadaniu Scheuer-Kestnera, żaden inny oficer z wyjątkiem Esterhazego, nie jest wmięszany do sprawy Dreyfusa.

Madryt, 23 listopada. Rada ministrów uchwaliła wczoraj projekt autonomii dla Kuby i Portorico; sprawę autonomii celnej odłożyła jednak na dzisiaj.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23go listopada 1897, godzina 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 132·10, Węgierskie akcye kredytowe 387·50, Akcye anglo-austryackie 162·75, Akcye banku Union 293·—, Akcye kolei południowej 79·75, Losy tureckie 61·80, Akcye kolei państwowej 335·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 292·50, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·75, Akcye tytoniowe 154·75, węgierskie obligacye indemnizacyjne 98·—, Akcye kolei Ebental 260·—, Akcye banku dla krajów koronnych 221·75, 4-procentowa węgierska renta złota 122·45. Akcye banku związkowego 253·—, Rubel papierowy 1·28·50, Węgierska renta papierowa 100·05, Kredytowe ziemski 455·—, Kredyty 355·—, Rimamurania 252·—. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 listopada 1897.

HOTEL GEORGE.

PP. K. hr. Komorowski z Łańcuta, F. hr. Czosnowski z Uziemły, G. May z Paryża, M. dr. Lisowiecki z Chłopic, J. Kellerman z Kańczugi

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Dr. J. Walewski z Kossowa T. Ochocki z Kalinowszyzyzny, W. Kunkiewicz z Bukowiny, A. Stankiewicz z Wolicy, N. Jaworski z Ostrowczyka.

HOTEL IMPERIAL.

PP. S. hr. Jablonowski z Popowiec, W. Dalton z Londynu, A Łobodziński z Psar, J. Bielański z Krakowa.

HOTEL BELLEVUE

PP. G. Ochrymowicz z Chodorowa, L. Elster z Krakowca, M Sobel z Jarosławia, M. Schreier z Drohobycza.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct.. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1897.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego).

do Lwowa

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	do Lwowa
—	3·04	Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
—	3·30	Z Podwołoczysk na dworzec główny
5·10	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Orłowa, Chabówki, Jasła przez Rzeszów; z Orłowa, Chabówki Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
—	7·30	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Seretu, Berhometu, Nowosielicy. Husiatyna i Kałusza
—	7·50	Z Janowa
—	7·52	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
—	8·05	Z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
—	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
—	8·25	Ze Sokala i Rawy ruskiej
—	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, Mezö Laborcz, (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl
—	10·35	Z Jarosławia
—	1·15	Z Janowa
1·30	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki, Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemyśl
—	1·40	Ze Skolego i Stryja Kałusza, Chyrowa
1·50	—	Z Czerniowiec, (Bukaresztu, Gałacä, Jass) Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu. Szeparowiec-Kniażdw., Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna Brodów na dworzec Podzamcze
2·30	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec główny
—	5·25	Ze Sokala, Bełzca i Jarosławia przez Rawę ruską
—	5·35	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy) Podwysokiego, Brodów na dworzec Podzamcze
—	5·45	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacä, Jass), Suczawy, Radowiec, Berhometu, tylko w poniedziałek, Seretu, Kozowy
—	6·00	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Podwysokiego, Brodów, na dworzec główny
—	6·55	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
8·45	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) z Jasła przez Rzeszów, z Rawy ruskiej przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Mezö-Laborca, (Pesztu) przez Przemyśl
—	9·10	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu (z wyjątkiem poniedziałku) Nowosielitzy, Kałusza
—	9·30	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Rawy ruskiej przez Jarosław, Orłowa, Mszany, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Mezo-Laborcza przez Przemyśl
9·43	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec Podzamcze, Kopyczyniec, Podwysokiego
9·50	—	Z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałaca) Suczawy, Kimpolunga, Radowiec. Słobody rung., Körösmezö, Husiatyna, Kozowy
10·00	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodow, Kopyczyniec i Podwysokiego na dworzec główny,
—	10·20	Ze Stryja, Chyrowa
—	12·10	Z Ławocznego (Pesztu), Stryja, Kałusza

ze Lwowa

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	ze Lwowa
—	4·40	Do Krakowa (Wiednia), Rozwadowa i Nadbrzezia, Chyrowa, Sambora, Mezö Laborcza (Pesztu), Sanoka. Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Rawy rus. przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
—	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa
6·00	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego Podwysokiego
6·10	—	Do Ickan (Gałacza, Jass, Bukaresztu), Kozowy, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
6·15	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze, Podwysokiego
—	6·45	Do Ickan, Körösmezö, Husiatyna, Nowosielitzy, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
8·40	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
—	8·50	Do Janowa
—	8·55	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza. Stróże przez Przemyśl i przez Tarnów
—	9·20	Do Skolego. Kałusza, Chyrowa
—	9·25	Do Sokala, Rawy ruskiej, Bełzca Jarosławia
—	10·05	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec Husiatyna, Podwysokiego
—	10·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·45	Do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu), Kozowy, Sopowa, Serethu
1·55	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
2·08	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze
2·40	—	Do Czerniowiec Kałusza, Husiatyna, Körömözö, Serethu, Ickan. (Jass, Gałacza Bukaresztu)
2·50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
—	3·05	Do Stryja
—	4·40	Do Jarosławia.
—	6·45	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Mezö Laborcz (Pesztu)
—	7·05	Do Sokala Rawy ruskiej.
—	7·25	Do Tarnopola z dworca głównego.
—	7·30	Do Ławocznego, (Munkacsa, Pesztu) Chyrowa, Kałusza.
—	7·47	Do Tarnopola z dworca Podzamcze.
—	7·48	Do Janowa
—	10·30	Do Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowicz, Ku Nowosielitzy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy.
10·50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl) Jasła, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów), Chabówki, Orłowa (przez Tarnów), Rozwadowa
—	11·00	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	11·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna

UWAGA. Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim, 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotelu Imperial. udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 23 listopada 1897.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	211	50	124	50
Kol. Lwów.-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	390	50	393	50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	385	—	395	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	20.	—	210	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	—	210	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 koron wa.	255	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	—	110	7.
„ „ 4½% „ los w 50 l.	100	10	100	8.
„ „ 4% „ w 60 l. po 200 K.	96	60	97	30
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	100	70	101	4.
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	—	98	7.
Tow. kredyt. galic ziemsk. 4% los w 41½ lat	96	80	97	5.
4% los w 56 lat	96	40	97	1.
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	20	—	—
„ „ 4½% (3. em)	100	10	100	90
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	98	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	70	98	4.
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 koron	96	50	97	2.
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	27	—	29	—
„ Stanisławowa	44	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	63	5	73
Napoleond'or	9	48	9	58
Pół imperyał	9	48	9	58
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	2.
„ „ papierowy	127	60	128	60
100 marek niemieckich	58	65	59	10

bez kuponów

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 listopada 1897.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	102 45	102 65
luty-sierpień	102.35	102 55
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	102 35	102 55
kwiecień-październik	102 35	102.55

	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	160 25	161 25
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	143 25	144 25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.75	160 75
„ „ 1864 po 100 zł.	192 —	193 —
„ „ 1864 po 50 zł.	192 —	193 —
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	152.75	153 75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	122.85	123 05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	102.25	102 45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.45	100.45
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.45	121.45
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	253 —	256 —
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.45	129.40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.65	100 65
Kol Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 prc.)	212.50	213 —
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.50	113.90
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	100 -	100 50
Kol Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	100 10	101 —
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	99 —	99.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	99 45	100 45
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 30	100.30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	119.75	120.75
C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg złota renta za 100 zł. 4 prc.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	100 —	100.20
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	101.—	102
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.75	139 75
„ poż. premiowa za 100 zł.	152 50	153 50
„ „ „ za 50 zł.	152 50	153 50
D. Obligacye indemnizacyjne		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 prc.	97.90	98.90
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.70	98.30
E. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	129.—	130.—
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	109.50	110.50
Poż. kraj Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor 4 prc.	97.50	98.50
Bukowińskie obl. [illegible] za 100 zł. 5 prc.	103 25	—.—

	płacą	żądają
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kor. 4 pr.	98.—	98 80
„ oblig. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr	98 —	98.90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	96.—	96 90
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	36 75	37 25
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 frank.	62.05	62.55
F. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 lat 4½ prc.	101.75	—.—
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4 pr.	98.60	99.60
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr	118.75	119.50
„ „ „ „ 1889 3 pr.	117 75	118 50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104 60	105.—
„ „ „ „ los. 4 pr.	96 25	96 75
Gal. Akc. banku hip. 10 pr prem. los. 5 pr.	110.—	110.70
„ „ „ „ los 50 lat 4½ pr	100 —	101.—
„ „ „ „ „ 6. lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97 25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.25	97.75
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.—	97.80
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.—	98.75
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	96.20	97 —
Banku krajowego dla Galicyi Lodom 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.50	101.40
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102 —	102.80
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100 —	—.—
Banku kraj. los. 57½ lat za 200 kor. 4 pr.	98 —	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr	97.50	98.50
Austro węg banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	—.—	—.—
G. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn za 300 zł. 5 pr.	104 —	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	117.75	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju Em. z 1886 4 pr	116.75	118 —
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100 45	101 45
„ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100 60	101 60
„ „ „ „ „ 1888 4 pr.	102 50	103 50
„ „ „ „ „ 1891 4 pr	100.50	101.50
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.10	94.—
Kolei Lwow-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.10	100 —
Gal. Kol. lok wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.25	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108 —	108 90
„ „ „ „ 1878 za 200 zł 5 pr.	107 25	108.25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr	98.50	99.50
H. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Bazilica) 5 zł.	6.70	7.10
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	199 75	200 75
Clary 40 zł. mk.	59.—	60.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	156.—	162 —
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29. —	30. —
Losy m. Krakowa 30 zł.	27.75	28.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.50	23. —
[illegible]	59 50	60 50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19 25	20.25

	płacą	żądają
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	9 20	10.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	24.50	26 —
Salma 40 zł. mk.	74 —	74.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.50	2..50
St. Genois 40 zł. mk.	79 —	80.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	45 —	47 —
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr	149 —	153 —
„ m. „ 50 zł. 4 pr	68 —	72 —
Waldstein 20 zł. mk	57 —	60 —
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo austr. 120 zł.	162.50	163 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	1440 —	1444 —
Zakł kred. dla handlu i przem	354.50	354.75
Węg. banku kredyt. 200 zł.	387.50	388.—
Dolno austr. tow. esk 500 zł.	755 —	760 —
Gal. banku hipot. 200 zł.	388 —	394 —
„ „ dla handlu i przem 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	220.15	220 55
„ Austro-węg. 600 zł.	950.—	953.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł	292 —	292 50
Czesk. banku związk. 100 zł.	134. —	135.—
Živnostenska banka 100	128 75	129 25
K. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kol. lok. (akc. pierwsz. 200 zł.	210.—	—.—
„ „ „ (akcye zakład. 200 zł.	—.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk	3405.—	3415. —
Kołomyj. kol. lokal. (akc. pierw.) 200 zł	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	292. —	292.50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196 —	200. —
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	335 35	335 85
„ węgier. galicyj. l. 200 zł.	212.10	213.10
Austr. Tow żegl. na Dunaju 500 zł. mk	448.—	450 —
L. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	290.—	290.80
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	132.20	132.50
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	696 —	698 —
Schodnicy 500 kor.	590.—	595.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł	171 50	172.50
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr	58 85	59.05
Londyn za 10 funt szt. 4 pr.	119.80	119.95
Paryż za 100 fran	47.57.5	47.62.5
Petersburg za 100 rubli 6 pr	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	45.30
Włoskie banki	45.25	—.—
Francuzkie banki	—.—	47.47.5
Szwajcarskie banki	47.40	—.—
N. Waluty.		
Dukat cesarski	5 67	5.69
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.53.5	9.54.5
20-markówka	11.77	11.81
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.82.5	58 90
[illegible] banknoty za 100 lir	45.25	45 35
Ruble	1.28.25	1.28.37.5

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 8069 (9304 2—3)

W sprawie egzekuc. Gedalego Schneidlera przeciw nieobjętej masie spadkowej Sary Dick o 228 zł. odbędzie się w tut. Sądzie o godzinie 10 rano dnia 13 grudnia 1897 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 stycznia 1898 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności w Podhajcach położonych wyk. hip. l. 220 i 221 ks. gr. gm. kat. Podhajce objętych.

Cena szacunkowa oraz wywołania 30 zł. i 250 zł.

Wadyum 3 zł. i 25 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator p. dr. Kazimierz Pawlikowski w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy

Podhajce, 30 września 1897.

L. 31577 (9318 1—3)

O B W I E S Z C Z E N I E.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Brodach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od rzezi bydła i wyrębywania mięsa, tudzież od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w obok poszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1898 z milczącem przedłużeniem kontraktu na drygi i trzeci rok t. j. na lata 1899 i 1900 lub bezwarunkowo na przeciąg trzech lat od 1 stycznia 1898 do końca grudnia 1900, odbędzie się w podpisanej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego publiczna licytacya za pomocą ustnych i pisemnych nadaży w dniu obok poszczególnionym.

Pisemne oferty mają być dokładnie według przepisanej formy sporządzone, znaczkiem stemplowym na 50 ct. zaopatrzone i najpóźniej do godziny 2 po południu w dniu poprzedzającym licytacyę do rąk Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach osobiście oddane, lub pocztą z podaniem na kopercie przedmiotu dzierżawy i dnia licytacyi nadesłane.

Chcący brać udział w licytacyi musi 10% ceny wywołania jako wadyum w gotówce lub papierach wartościowych według kursu do pisemnej oferty dołączyć względnie przy ustnej licytacyi do rąk komisarza przeprowadzającego licytacyę złożyć.

Bliższe warunki licytacyjne i miejscowości do pojedynczych okręgów dzierżawnych należące można przeglądnąć w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach lub też we wszystkich nadzorach straży skarbowej brodzkiego okręgu skarbowego.

Zauważa się, że w myśl §. 2 i 10 ustawy krajowej z dnia 10 kwietnia 1894 Dz. u. kr. Nr. 33 obowiązany jest każdy dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału krajowego dodatek krajowy od podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 10% jak długo ten dodatek istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% czynszu dzierżawnego przypadającego od samego prawa poboru podatku.

Zmiana tego dodatku krajowego ma ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego.

W Y K A Z

L. porząd	Siedziba	Klasa taryfy	wydzierżawić się mające prawo poboru podatku spożywczego	Cena wywoł. rocznego czynszu od mięsa		wina	10% wadyum od mięsa		wina	Licytacya odbędzie się	UWAGA
				zł	ct	zł.	zł	ct	zł		
1	Brody	II. i III	mięsa	12509	—	—	1251	—	—	w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach od godziny 9 rano do 1 w południe dnia 6 grudnia 1897	Telegraficzne oferty nie będą uwzględnione
2	Busk	III	mięsa	3705	—	—	371	—	—		
3	Radziechów	III.	mięsa	1666	—	—	167	—	—		
4	Złoczów	II i III	mięsa	12347	—	—	1235	—	—		
5	Złoczów	—	wina	—	—	1906	—	—	191		
6	Podkamień	III.	mięsa	1809	0	—	181		—		

Brody, dnia 19 listopada 1897.

L. 12960 (9342 1—3)

Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tut. Sądzie powiatowym odbędzie się przymusowa sprzedaż realności w Niżacicach położonej whl. 10 gm. Niżacice objętej na pokrycie wierzytelności Stanisława Rejmańskiego w Przeworsku w dniach 20 grudnia 1897 i 26 stycznia 1898 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

Przeworsk, dnia 16 listopada 1897.

L. 4957 (9341 1—3)

W celu zaspokojenia pretensyi Banku zaliczkowego w Olesku w kwocie 12 zł. 50 ct. a. w. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 20 grudnia 1897 i dnia 20 stycznia 1898 zawsze o godz. 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Juśkowicach położonej według whl. 449 ks. gr. gm kat. Juśkowice dłużników Piotra i Maryi Sumik po połowie własnej.

Poręczne wynosi 10% ceny wywołania to jest kwotę 13 zł 50 ct.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowem archiwum.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, 10 października 1897.

L. 19408 (9323 1—3)

C. k Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na prośbę Kasy oszczędności m Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia 4 rat po 61 zł. 2 ct. i 968 zł. 93 ct. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaz realności dłużnika Abrahama Badiera własnej w Kołomyi pod Nr. D. 6 położonej wyk. hip. l. 99 ks. gr. dla IV. dz. m Kołomyi objętej w dwóch na dzień 22 grudnia 1897 i 1 lutego 1897 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub wyzej ceny szacunkowej w kwocie 2800 zł, która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie kwotę 280 zł do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. . Zipsera został ustanowionym, wreszcie że akt opisania w mowie będącej realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w tusąd registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 16 października 1897.

L 20918 (9332 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Samborze podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się Meilechowi Goldbergowi od Pazi Walciszewskiej, Maryi Muzyka i nieletnich Fedka, Kaśki, Waśka i Anny Walciszewskich sumy 100 zł. z pn., rozpisaną została przymusowa sprzedaż publiczna realności pod Nr. 48 w Lutowiskach położonej obejmującej połowę wyk. hip. 117 i cały wyk. hip. 118 księgi gruntowej gminy Lutowiska własność Maryi Muzyka, Fedka, Kseńki, Waśka i Anny Walciszewskich stanowiącej.

Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa termina pierwszy na dzień 14 grudnia 1897, drugi na dzień 14 stycznia 1898 zawsze w sądzie o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania wynosi co do realności objętej wyk hip. 118 kwotę 435 zł., co do połowy realności objętej wyk. 117 kwotę 12 zł 50 ct.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 43 zł. 50 ct., a względnie 1 zł. 25 ct. w. a.

Kuratorem dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli, ustanawia się adwok dr. Steuermanna z substytucyą adw. dr. Goldberga w Samborze.

Z c. k. Sądu powiat. miej. deleg.

Sambor, dnia 29 marca 1897.

L. 19822 (9324 1—3)

C. k Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Kasy oszczędności miasta Kołomyi, dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 4 rat po 400 zł. i kwoty 8948 zł. 74 ct w. a z pn egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Chaskla Webera, Mortka Webera i Gitli z Weberów Nagelberg w Kołomyi pod N. d. 23 położonej wyk. hip. l 406 ks. gr dla I. dzielnicy objętej w dwóch na dzień 20 grudnia 1897, 24 stycznia 1898 każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 21066 zł., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie kwotę 2106 zł. 66 ct. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którym uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata p. dr. Hutlesa został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacownnia w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 23 października 1897.

L. 20017 (9325 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 1000 zł. w. a. z pn., egzekucyjna sprzedaż realności do masy konkursowej Isaka Leiby Goldsteina należącej w Kołomyi pod Nr. d. 192 położonej wyk. hip. l. 118 ks. gr. dla I. dz. miasta Kołomyi objętej w dwóch na dzień 20 grudnia 1897 i 24 stycznia 1898 każdym razem o godzinie 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 11761 zł. 73 ct., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie kwotę 1176 zł. 18 ct. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Staubera został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 23 października 1897.

L, 20160 (9327 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu prostuje tusądowy edykt z dnia 2 października 1897 l. 17386 dotyczący sprzedaży dóbr Sądowa Wisznia z przyległościami Bortiatyn, Księżymost, Teluki, Zagrody wielkie i podzameckie w Nr. 256, 257, 258 Gazety Lwowskiej umieszczony w tym kierunku, że o uchwale licytacyjnej tusąd. z dnia 2 października 1897 l. 17386 zostają zawiadomieni wierzyciele hipoteczni, którymby uchwała ta lub dalsze w tej sprawie wcale nie lub też w należytym czasie doręczone być nie mogły, uimniej ci, którzy weszli na hipotekę sprzedać się mających dóbr dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 18 października 1897 do rąk kuratora adwokata dr. Głembockiego z substytucyą adwokata dr. Błażowskiego.

Przemyśl, 13 listopada 1897.

L. 9186 (9336 1—3

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w celu wydobycia na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Brodach wierzytelności w kwocie 50 zł. w. a. z pn. dozwolił publicznej przymusowej licytacyi realności whl. 68 ks. gr. gminy kat. Suchowola objętej Maryski Hładiuk ur. Hanczaryk własnej.

Licytacya odbędzie się dnia 24 listopada 1897 i dnia 22 grudnia 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem w B. Nr. 3.

Cena wywołania 97 zł. a. w.

Wadyum 9 zł. 70 ct. w. a.

Na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub za tęże, na drugim zaś nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Kurator nieznanych wierzycieli adwokat dr Dołżycki w Brodach

Brody, 6 września 1897.

L 5732 (9338 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw Welfowi Schmilowi Kupferschmidt o zapłatę 172 zł. 50 ct. i t. d. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wyk. hip 128 gm kat. Dąbki położonej w dwóch terminach dnia 20 grudnia 1897 i dnia 24 stycznia 1898 o 10 godz. rano w Sądzie tutejszym.

Cena wywołania 5970 zł. w. a.

Wadyum 597 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę wywołania lub wyżej a na drugim nawet niżej takowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 23 czerwca 1897.

L. 3537 (9335 1—3)

Dnia 23 grudnia 1897 i dnia 20 stycznia 1898 o godzinie 10 rano odbywać się będzie w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 2 egzekucyjna sprzedaż realności Pawła Chudego i Magdaleny Chudy lwh. 32 w Dembowej położonej na 961 zł. a w. oszacowanej, celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności w Jaśle w kwocie 200 zł. z pn.

Cena wywołania 961 zł.

Wadyum 97 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz Robert Han w Brzostku.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzostek, dnia 5 listopada 1897.

L. 4992 (9317 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże przeprowadzoną zostanie w dwóch terminach to jest:

Dnia 22 grudnia 1897 i dnia 25 stycznia 1898 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 42 ks gr. gminy Iskań objętej dłużnika Ludwika Dęręgowskiego własnej celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku w kwocie 300 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 1273 zł. 25 ct. a. w.

Wadyum 127 zł. 33 ct. a. w.

Resztę warunków sprzedaży, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania tej realności można przeglądnąć w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest p. Włodzimierz Witoszyński c. k. notaryusz w Dubiecku.

Dubiecko, dnia 29 października 1897.

L. 3743 (9334 1—3)

Dnia 23 grudnia 1897 i dnia 20 stycznia 1898 o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w tutejszym Sądzie w biórze Nr. 2 egzekucyjna sprzedaż realności l. w. h. 59 w Bukowej położonej na 1616 zł. 50 ct. w. a. oszacowanej, celem zaspokojenia wierzytelności Jasielskiej kasy oszczędności w kwocie 240 zł z pn.

Cena wywołania 1616 zł. 50 ct.

Wadyum 162 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz Robert Han w Brzostku.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej

C. k. Sąd powiatowy.

Brzostek, dnia 25 października 1897.

L. 68665 (9362 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż Sądu w celu zaspokojenia pretensyi Izaka Bernharda 1000 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 23 grudnia 1897 o godz 10 przed połudn. przymusowa relicytacya do Ewy czyli Chawy Glückli Bernhard należącej realności pod l. k. 131¾ we Lwowie położonej, na którym terminie raalność ta wyżej ceny wywołania 8802 zł. lub za tę cenę lub nawet niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 881 zł. złożoną być ma.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przeglądnąć i odpisać wolno, naresęcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 21 listopada 1894 rzeczowe prawo na wspomnianej realności nabyli lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły adw. dr. Gruder kuratorem, a jego zastępcą adw. dr Maksymilian Kraus mianowany został.

Lwow, dnia 13 listopada 1897.

L. 9350 (9301 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Magiery w kwocie 300 zł. odbędzie się w tut. Sądzie dnia 15 grudnia 1897 i 12 stycznia 1898 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę połowy realności lwh. 1365 gm. kat. Żołynia objętej Andrzeja Ciska własnej.

Cena szacunkowa a zarazem wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Bliższe warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania, można przejrzeć w registraturze tut. Sądu.

C. k. Sąd powiatowy

Łańcut, 30 września 1897.

L. 6044 (9300 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu ogłasza, iż celem wydobycia pretensyi Jonasa Fischera jako cessyonaryusza Józefa i Maryanny Świderskich w sumie 37 zł. 50 ct. a. w. z pn. odbędzie się w budynku sądowym w dniach 24 listopada i 22 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 1015 w Czarnym Dunajcu położonej Jana Rakoczego własnej.

Cena wywołania 327 zł. 50 ct.

Wadyum 32 zł 75 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Czarny Dunajec, 15 października 1897.

L. 11751 (9277 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Lisku w kwocie 117 zł. 50 ct. z pn.) odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu 23 grudnia 1897 i 27 stycznia 1898 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż należących do małoletnich Jewki i Dmytra Symy 3|30 części ciała hip. lwh. 39 i 1|10 części ciała hip. lwh. 30 ks. gr. gm. Chosen, tudzież należących do Wasyla Symy 2|10 części ciała hip. lwh. 30, 2|5 części

ciała hip. twh. 39 i 6|10 części ciała lwh. 27 ks. gr. gm. kat. Choseń.

Cena wywołania wynosi 506 zł. 40 ct. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 50 zł. 64 ct.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 5 października 1897 jako dniu wystawienia extraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone jak nie mniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk kuratora w osobie Jana Jurkiewicza c. k. not. w Lisku jako też za pomocą niniejszego edyktu.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko, 29 października 1897.

L. 4124 (9280 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 29 października 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 1 grudnia 1897 nawet poniżej takowej licytacya połowy realności l. 190 według wykazu hip. 444 księgi gruntowej gminy katastr. Wojniłów Chaji Katz własnej na rzecz Markusa Wiesel pto 500 zł. z pn.

Cena wywołania 675 zł.

Wadyum 67 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Wincentego Czechowicza w Wojniłowie.

Wojniłów, 20 sierpnia 1897.

L. 3266 (9281 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się na rzecz Dawida Englera publiczna przymusowa licytacya realności objętej wyk. hip. l. 498 ks. gr. dla gminy Krzyworównia objętej Myrona Potieka Harasyma własnej dnia 20 grudnia 1897 i dnia 24 stycznia 1898 zawsze o godz. 10 rano.

Realność ta tylko na drugim terminie za niżej ceny szacunkowej w kwocie 2465 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum 246 zł. 50 ct.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiono p. Józeta Habera c. k. notaryusza w Żabiu.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Żabie, 8 września 1897.

L. 17172 (9198 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. delegow. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej p. Lwa Szechowicza przeciw spadkob. ś. p. Stefana Wołoszyna o zapłacenie kwoty 200 zł. odbędzie się dnia 14 stycznia 1898 i dnia 18 lutego 1898 każdym razem o godzinie 10 przedpoł. w biorze Nr. 52 przymusowa sprzedaż realności whl. 271 ks. gr. gm. Walawa objętej.

Cenę wywołania stanowi kwota 919 zł. Wadyum zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Błażowskiego w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Mestera.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Przemyśl, 30 września 1897.

Zl. 1148 (9145 2—3)

Licitations-Ankündigung.

Die Verwaltung des k. k. Tabak-Verschleiss-Magazines in Tarnow macht kund, dass der Local-Transport der Tabakgefällsgüter von und zu dem besagten Tabak-Verschleis-Magazine für die Zeit vom 1 Jänner 1898 bis Ende December 1898 an den geeignets Erkannten im Wege der schriftlichen Concurrenz überlassen wird.

Bei dieser Concurrenz-Verhandlung werden nur schriftliche mit einer 50 kr. Stempelmarke versehene und mit einem Angelde von 250 fl ö. W. belegte Offerte entgegen genommen, welche bis einschliesslich 8 December 1897, 12 Uhr Mittags bei der Verwaltung des obgenannten Tabak-Verschleiss-Magazines einzubringen sein werden.

Offerte welche nach dem festgesetzten Termine einlangen, bleiben unberücksichtigt.

Das beiläufig im Sonnenjahre 1898 zu transportirende Frachtquantum, wird auf 6850 bis 8500 Meterzentner angenommen.

Tarnow, am 13 November 1897.

Konkursa.

L. 20488 (8995 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę zastępcy prowadzącego metryki izraelickie w Żurawnie tutejszego powiatu.

O posadę tę ubiegać się mogą izraelici, którzy są obywatelami państwa austryackiego i wykażą się wymaganą przepisami kwalifikacyą.

Kompetenci winni wnieść do ck. Starostwa w Żydaczowie prośbę własnoręcznie napisaną, w której mają wykazać dokumentami stopień wykształcenia i dotychczasowe zatrudnienie.

Posada zastępcy prowadzącego metryki izraelickie może być tylko temu nadaną kto stale w Rozdole zamieszka.

Podania wolno wnosić do 20 grudnia br. wyłącznie a kmpetenci, którym się nie zwróci podań przed tym terminem mają się jawić w ck. Storostwie tutejszem do egzaminu pisemnego i ustnego w dniu 22 grudnia o godzinie 9 rano.

Żydaczów d. 27 października 1897.

C. k. Starosta : Gałecki

L. 2811 (9214 2—3)

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Gródku rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady lekarzy okręgowych a mianowicie dla okręgu sanitarnego Lubieńskiego obejmującego 14 gmin i obszarów dworskich na obszarze 14607 hektarów o ilości 12704 mieszkańców z siedzibą lekarza okręgowego w Lubieniu wielkim, tudzież dla okręgu sanitarnego Dąbrowieckiego obejmującego 9 gmin i obszarów dworskich na obszarze 23270 hektarów o ilości 11294 mieszkańców z siedzibą lekarza okręgowego w Dąbrowicy.

Obowiązki lekarza okręgowego określa instrukcya wydana przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowem a mianowicie §. 14 rozp. wykonawczego do ustawy z 2 lutego 1891 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 82

Sprawa utrzymania apteki domowej zostanie później uregulowaną.

Dla lekarza okręgowego w Lubieniu wyznaczona została płaca roczna 500 zł. i ryczałt roczny na koszta podróży służbowych w kwocie 300 zł. zaś dla lekarza okręgowego w Dąbrowicy płaca w kwocie 600 zł. i ryczałt w kwocie 400 zł.

Ubiegający się o powyższe posady winni wnieść należycie udokumentowane podania do Wydziału powiatowego w Gródku do dnia 15 grudnia 1897 i wykazać się, iż posiadają następujące warunki.

1. Prawo obywatelstwa austryackiego.
2. Dyplom doktora medycyny u prawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. Ni skazitelny charakter.
4. Znajomość obydwu językow krajowych.
5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.
6. Dostateczną fizyczną zdolność.

Podania nieudokumentowane lub po terminie wniesione uwzględnione niezostaną.

Posady te nadane zostaną na razie prowizorycznie na rok jeden, poczem może nastąpić stabilizacya.

Gródek d. 19 listopada 1897.

L. 2110 (9286 3—3)

Miasto Budzanów rozpisuje niniejszem konkurs na posadę akuszerki gminnej z płacą 60 zł. aw. rocznie.

Podania należycie udokumentowane na leży wnosić do dnia 5 grudnia 1897.

Rudzanów, 18 listopada 1897.

Komisarz rządowy.

L. 9648 (9320 1—3

KONKURS.

Celem obsadzenia nowosystemizowanych posad sekretarzy sądowych przy sądach powiatowych: w Krzeszowicach, Limanowej, Nisku, Nowym Targu i Ropczycach rozpisuje się ninniejszem konkurs z terminem do 11 grudnia 1897.

Podania o te lub przy innych sądach opróżnić się mogące posady sekretarzy sądowych należy wnosić w przepisanej drodze mianowicie o posadę w Krzeszowicach do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie, o posady w Limanowej i Nowym Targu do Prezydyum Sądu obwodowego w Nowym Sączu, o posadę w Nisku do Prezydyum Sądu obwodowego w Rzeszowie, zaś o posadę w Ropczycach do Prezydyum Sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum Sądu wyższego

Kraków, 18 listopada 1897.

Upadłości.

L. 72334 (9310 2—3)

C. k. Sad krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 Dz. p. p. położony majątek Maksa Ehrlicha, nieprotokołowanego kupca.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Radcy c. k. Sądu krajowego Ciecimierskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Arona Fischera, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 23 listopada 1897 godzinę 10 przed południem w tus. sali rozpraw.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 20 stycznia 1898 i podać ją na terminie na dzień 17 lutego 1898 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykaza nia płynności zgłosyonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 19 listopada 1897.

L. 17622 (9326)

W sprawie konkursowej Romana hr Drohojowskiego wyznaczam do likwidacyi dalszych zgłosywych wierzytelności, termin na dzień 16 grudnia 1897 o godzinie 10 przed połuaniem w w biurze Nr. 7 na który wierzycieli konkursowych wzywam.

Przemyśl, 20 października 1897.

C. k. Komisarz konkursowy.

L. 8039 (9322)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle jako konkursowy zawiadamia, iż z uwagi że wyznaczony tut. sąd uchwałą z dnia 7 październi ka 1897 l. 7137. termin do likwidacyi wierzytelności do masy konkursowej Abrahama Hollendra na dzień 22 października 1897. nie odbył się, wyznacza nowy termin na dzień 29 listopada 1897 o godzinie 9 przed południem w c. k. Sądzie powiatowym w Bieczu.

Jasło, dnia 13 listopada 1897.

Kuratele.

L. 5744 (9274 3—3)

Maryanna i Józef Korzonkiewicze dzieci ś p. Bartłomieja z Kobiernic uznani zostali za umysłowo niedołężnych.

Kuratorem ustanowiono Marcina Gniłkę z Kobiernic.

Kęty, 6 lipca 1897.

K. 14126 (9298 1—3)

Niniejszym edyktem zawiadamia, się że Marya Karolina 2ga rm. Vogt z Białej umysłowo chorą uznana i że dla niej p. Jan Feliks 2ga im Vogt fabrykant w Białej kuratorem ustanowionym został.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 10 listopada 1897.

L 30307 (9295 1—3)

Walenty i Jan Brożkowie ze Zgłobic u znani za umysłowo niedołężnych,

Kuratorem tychże ustanowiony Wojciech Migoń z Mikołaj wic.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnów d. 11 października 1897.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 22067 (9230 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. S. II. we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że Feiga czyli Fana Goldhammer właścicielka realności w Zniesieniu przez adw. dr. Weisa we Lwowie wniosła do tut. sądu pozew de praes 25 października 1897 l. 22067 przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom b. p. Pejsacha Hechta a to Jachecie, Mayerowi i Gitli Hechtom o uznanie za zgasłe przez zadawnienie i wykreślenie ze stanu biernego realności pod lk. 106, 109, i 111 w Zniesieniu pełowy z 1/3 części sumy 15000 zł. mk. wedle poz 1 i 2 karty C. zaintabulowanej.

Na pozew ten wyznaczono do sumarycznej rozprawy termin na dzień 20 grudnia 1897 godz. 10 rano a dla rzeczonych z życia i miejsca pobytu niewiadomych pozwanych ustanowiono kuratorem adw. dr. Bliznskiego we Lwowie z substytucyą adw. dr. Soronia.

Zarazem wzywa się Jachetę, Mayera i Gitlę Hechtów jako niewiadomych z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców bł. p. Pejsachu Hechta aby się na wyznaczonym powyż terminie osobiście stanęli, albo ustanowionemu kuratorowi odpowiednich wskazówek celem obrony swych praw udzielili lub też kogo innego swym zastępcą prawnym ustanowili gdyż inaczej sami sobie ewentualnie złe skutki przypisać będą musieli.

Lwów, dnia 2 listopada 1897.

L. 46194 (9187 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Adama Jasińskiego, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo Zaliczkowe pozew de praes. 20 października 1897 l 44915 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 60 zł w. a. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 22 października 1897 l. 44915 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwokatowi dr. Smolarskiemu z substytucyą adwokata dr. Tomika w Krakowie.

Poleca się zatem Adamowi Jasińskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące, sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 5 listopada 1897.

L. 14199 (9302 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Bąka, że Kazimierz Krzysztofik wniósł przeciw niemu skargę o zapłacenie kwoty 15 zł. w skutek której po ustanowieniu dlań kuratora adwokata dr. Brandta, termin do rozprawy drobiazgowej ua dzień 26 listopada 1897 o 9 rano wyznaczony został.

Mielec, dnia 5 listopada 1897.

L 5086 (9305 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z obecnego miejsca pobytu Arona Nüssena Kaminkera z Ulanowa, że przeciw niemu i spóln. wniosło Towarzystwo kupieckie dla handlu i przemysłu w Rozwadowie pod dniem 17 marca 1897 l. 2667 pozew o zapłatę kwoty 30 zł. 10 ct. w. a. w załatwieniu którego to pozwu wyznaczono do rozprawy ponowny termin na dzień 22 grudnia 1897 godzinę 9 rano a dla niego kuratorem Ludwika Miąsika notaryusza z Rozwadowa ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, 20 października 1897.

L. 20758 (9188 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Samsona Gottfrieda, tudzież spadkobierców jego również z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że na prośbę Meilecha Sperlinga wydano przeciw niemu tus. uchwałą z 10 listopada 1897 l. 20758 nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. w. a. z pn.

Oraz ustanowił sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Mantla z zastępstwem adw. dr Bleichera i poleca pozwanemu, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania, sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 10 listopada 1897.

L 21549. (9155 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leiba Feiwla, że przeciw niemu i Sabinie Gottlieb wniosło tutejsze Towarzystwo kred. dla handlu i przemysłu do l. 21549 pozew o zabezpieczenie sumy wekslowej 200 złr. zpn. i że wydany nakaz zabezpieczenia doręczono ustanowionemu dla Leiba Feiwla kuratorowi tut. adw. Dr. Goldbergowi.

Tarnów, 10 listopada 1897.

L. 48040. (9196 2—3)

C. k. Sąd powiatowy delegowany miejski w Krakowie w sprawie spadkowej po Leonie Piotrze dwojga imion Szwajgerze na dniu 21 listopada 1891 w Moskwie w wieku 24 lat zmarłym wzywa niewiadomych spadkobierców, by w pazeciągu jednego roku deklaryę do tego spadku złożyli, w przeciwnym razie spadek tylko zgłaszającym się spadkobiercom o ile swe prawa do niego udowodnią przyznanym zostanie a gdyby się nikt nie zdeklarował Skarbowi Państwa zostanie wydanym.

Kraków, dnia 20 września 1897.

L. 18555. (9142 2—3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. S. II. we Lwowie zawiadamia nieznaną z miejsca pobytu Marcelę z Eustachiewiczów Kunisch, że przeznaczoną dla niej tus. uchwałę tab. z dnia 14 grudnia 1894 l. 19921 ustanowionemu kuratorowi ad actum w osobie adw. Dr. Józefa Piątkowskiego doręczył.

Lwów, dnia 4 października 1897.

L. 67356 (9141 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie na prośbę spadkobierców ś. p. Bazylego Nowosielskiego jako to Tekli, Czesława, Wincentego, Wandy, Mieczysława. Tadeusza i Heleny Nowosielskich na dniu 26 października 1897 do l. 67356|97 wniesioną, wdrażając w myśl art. 73 ust. weks. postępowanie amortyzacyjne, wzywa posiadacza rzekomo zaginionych weksli a to: wekslu z daty Lwów dnia 6 maja 1895 na 500 zł. aw opiewającego przez pp. Jana i Maryę Nowosielskich akceptowanego, a w 3 miesiące od daty wystawienia, na zlecenie śp. Bazylego Nowosielskiego we Lwowie płatnego z uwidocznieniem na odwrotnej stronie tego weksla, że na poczet onegoż kwotę 170 zł. a w. spłacono tak, że pozostaje do żądania tylko reszta w kwocie 330 zł. a. w. i II. wekslu z daty Lwów dnia 11 maja 1896 na 100 zł a. w. opiewającego, przez Jana Bilińskiego akceptowanego, a w trzy miesiące od daty wystawienia na zlecenie śp. Bazylego Nowosielskiego we Lwowie płatnego, ażeby w przeciągu dni 45 licząc od dnia — ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej części Gazety Lwowskiej, weksle te Sądowi tut. tem pewniej przedłożył, względnie swe prawa do takowych wykazał, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu, weksle te, na ponowione żądanie proszącego, za umorzone uznane zostaną.

Lwów, dnia 30 października 1897.

L. 4132. (9130 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach uwiadamia nieznanych z miejsca pobytu Małkę Auerbach, Rachelę Bürger i Israela Leiba 2 im Gellesa, że powołani są z ustawy do spadku po Saulu Gellesie, zmarłym w Chorostkowie 26 maja 1890 z pozostawieniem realności pod l. kons. 82 w Chorostkowie na 240 złr. ocenionej.

Wzywa się ich, aby w ciągu roku albo osobiście w Sądzie się jawili — albo pełnomocnika Sądowi wymienili, inaczej dalsze postępowanie przeprowadzone będzie z kuratorem w osobie Nuchima Posamenta z Kopyczyniec dla nich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, dnia 8 lipca 1897.

L. 15011 (9167 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie w sprawie spadkowej po ś. p. Maryannie 1o Borzęckiej 2o Trybowskiej dnia 23 lipca 1887 w Bagienicy z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z daty Bagienica 20 kwietnia 1887 zmarłej, wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Antoninę z Borzęckich Jaroszową, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu prawa swoje do tego spadku zgłosiła, gdyż po upływie tego czasu w razie jej nie zgłoszenia się bądź samej, bądź przez nią ustanowionego pełnomocnika postępowanie spadkowe po tejże zmarłej z jej kuratorem Marcinem Więcławem z Dąbrowy przeprowadzonem bądzie, zaś część spadkowa nań przypadająca do czasu uznania jej za zmarłą do depozytu sądowego złożoną zostanie.

Dąbrowa, dnia 5 grudnia 1896.

L. 6884 (9179 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu zawiadamia nieznaną z miejsca pobytu Magdalenę Wójcicką, iż w sprawie egzekucyjnej powiatowej Kasy oszczędności w Bochni pto 72 zł., ustanowił dla niej kuratorem Edwarda Federowicza i temuż doręczył rezolucyę z dnia 7 sierpnia 1897 l. 1338 dla niej przeznaczoną.

Wiśnicz, dnia 29 października 1897.

L. 9345 (9175 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Prusia, że w sprawie egzekucyjnej Błażeja Kobylarza przeciw niemu pcto 43 zł., kuratorem dlań Jakóba Kobylarza z Woli raniżowskiej zamianowano.

Sokołów, 17 października 1897.

L. 476 (9094 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej Mozesa Parnesa przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Nowakowi pto 12 zł. 60 ct. dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Nowaka kuratora w osobie adwokata dr. Festenburga z Brzozowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, 28 stycznia 1897.

L. 20821 (9190 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia, z życia i miejsca pobytu nieznanego Samsona Gottfrieda, tudzież spapkobierców jego również z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że na prośbę Mendla Landaua wydano przeciw niemu tus. uchwałą z 10 listopada 1897 l. 20821 nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. a. w. z pn.

Oraz ustanowił sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Mantla z zastępstwem adw. dr. Bleichera i poleca pozwanemu aby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 10 listopada 1897.

L 20811 (9189 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Samsona Gotfrieda, tudzież spadkobierców jego również z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że na prośbę Izaaka Feldsteina wydano przeciw niemu tus. uchwałą z 10 listopada 1897 l. 20811 nakaz zapłaty sumy wekslowej 121 zł. 50 ct. z pn.

Oraz ustanowił sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Mantla z zastępstwem adw. dr. Bleichera i poleca pozwanemu, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 10 listopada 1897.

L 6714 (9105 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Pilzneński zawiadamia Józefa Szewczyka niewiadomego z miejsca pobytu, że Antonina Maduziowa z Złotoryi wniosła skargę przeciw niemu o 50 zł. i że dla niego ustanowiono kuratora tutejszego c. k notaryusza Tytusa Bujnowskiego oraz, że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 14 grudnia 1897 o 9 rano wyznaczono.

Pilzno, dnia 4 listopada 1897.

L. 9393 (9098 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, iż Tomasz Jesionka zmarł w Cerekwi dnia 20 lipca 1896 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Sąd nieznając pobytu córek jego Katarzyny Kubiczowej i Maryanny Rogowskiej wzywa ich. aby w przeciągu roku jednego licząc od dnia wyrażonego zgłosiły się w tymże Sądzie i wniosły oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Tomaszem Jesionką z Cerekwi dla nich ustanowionym.

Bochnia, 12 października 1897.

L. 1315 (9106 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku podaje do wiadomości, że dnia 21 lipca 1892 w Przeworsku zmarła beztestamentalnie Sprince Pelzman, po której wedle ustawowego porządku dziedziczenia powołane są do spadku dzieci jej Selig Pelzman, Józef Pelzman i Scheindla Pelzman.

Gdy miejsce pobytu Seliga Pelzmana sądowi nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu roku jednego licząc od dnia poniż wyrażonego zgłosił się w tymże Sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Wolfem Karpfem dla niego ustanowionym.

Przeworsk, dnia 24 lipca 1896.

L. 5263 (9107 2—3)

C. k. Sąd powiatowy wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Pastuszaka, aby do spadku po Karolinie z Pastuszaków Dziadkowej zmarłej 19 czerwca 1894 w przeciągu jednego roku wniósł deklaracyę po upływie tego czasu bowiem spadek będzie pertraktowany z ustanowionym dla niego kuratorem Stanisławem Dziadkiem z Dobrzechowa.

Strzyżów, 20 lipca 1897.

L. 4754 (9276 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łące zawiadamia niewiadomego z pobytu Jakóba Schneidra syna Piotra, że Anna z Bisingerów Schneider wniosła przeciw niemu do l. 4754 skargę o 21 zł 32 ct. w. a, na który równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 16 listopada 1897 godz. 8 rano, tudzież, że dla niego ustanowiono kuratora ad actum w osobie Bronisława Zbrożka z Kranzbergu.

Będzie zatem rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe wyniknąć mogące, sam sobie przypisać będzie musiał.

Łąka, 26 września 1897.

L 14698 (9273 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Najducha, że dnia 17 września 1897 do l. 14698, wniósł przeciw niemu Eliasz Zanger z Gorlic skargę o 3 zł. 60 ct. w. a. na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 6 grudnia 1897 o godz. 9 rano, tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Sleczkowskiego adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, dnia 29 października 1897.

L. 5315 (9285 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Piotra Brylińskiego, iż w sporze ustnym Emila Bertemiliana Brajera przeciw niemu o uznanie pretensyi w sumie 82 zł. w. a. za zgasłą i wykreślenie tejże z wykazów l. wyk. 64 i 605 ks. grunt. gminy Winniki Weinbergen wyznaczono w tut. sądzie termin do rozprawy na dzień 13 grudnia 1897 o godzinie 10 zrana i ustanowiono dla pozwanego kuratorem p. Piotra Obarańca naczelnika gminy z Winnik.

Wskutek tego wzywa się Piotra Brylińskiego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej do sporu informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki, sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki, 27 lipca 1897.

L. 5534 (9250 2—3)

Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Łyczakowskiego z Łuki wielkiej, że celem doręczenia mu tus uchwały z 28 stycznia 1897 liczba 617 ustanowiono kuratora Onufrego Karabina.

Mikulińce, dnia 19 sierpnia 1897.

L. 62192 (9297 2—3)

Sąd pow. m. del. w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wawrzyńca Sielskiego, że w tut. Sądzie wniósł przeciw niemu Jan Pająk pozew drobiazgowy pcto 50 zł., na który termin do rozprawy na dzień 29 listopada 1897 o 9 rano wyznaczony został.

Kuratorem ad actum ustanowiony dr. Tomik adwokat w Krakowie.

Wzywa się więc Wawrzyńca Sielskiego, aby temuż kuratorowi udzielił informacyi do obrony, ewentualnie innego kuratora sobie ustanowił i Sądowi podał, gdyż w razie przeciwnym skutki ze zaniedbania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Sąd pow. miej. deleg.

Kraków, 29 października 1897.

L. 10451 (9160 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Bełzie ogłasza, że w celu doręczenia niewiadomym z miejsca pobytu niżej wymienionym osobom przeznaczonych dla nich tus. uchwał tabularnych a mianowicie:

1. Stefanowi Kulikowi z Waniowa z dnia 17 maja 1896 l. 4111,
2. Hrvniowi Policka z Cebłowa z dnia 17 maja 18896 l. 4112 i z dnia 17 maja 1896 l. 4116,
3. Pałaszce Tkaczuk z Zuzela z dnia 19 maja 1896 l. 4494, z dnia 22 czerwca 1896 l 5626, z dnia 15 lipca 1896 l. 6451,
4. Tekli Bozukało z Góry z dnia 3 czerwca 1896 l. 4845 i z dnia 6 czerwca 1896 l 4969,
5. Maryi zam. Litwin z Cebłowa z dnia 3 czerwca 1896 l. 4861, z dnia 4 czerwca 1896 l. 4928, z dnia 4 czerwca 1896 l. 4932, z dnia 6 czerwca 1896 l. 4971 i z dnia 7 czerwca 1896 l. 5037,
6. Hryciowi Łobaszowi z Bezejowa z dnia 7 czerwca 1896 l. 5035, z dnia 13 czerwca 1896 l. 5196, z dnia 13 czerwca 1896 l. 5201 i z dnia 12 lipca 1896 l. 6326.
7. Kseni Łobasz z Bezejowa z dnia 7 czerwca 1896 l. 5035, z dnia 13 czerwca 1896 l. 5196, z dnia 13 czerwca 1896 l. 5201 i z dnia 12 lipca 1896 l. 6326,
8. Pawłowi Koniureczko z Przewodowa z dnia 9 czerwca 1896 l. 5057 i z dnia 12 czerwca 1896 l. 5179,
9. Jewce Koniureczko z Przewodowa z dnia 9 czerwca 1896 l. 5057,
10. Emilianowi Kreniukowi z Koniaszyna z dnia 9 czerwca 1896 l. 5060,
11. Jewce Żur z Bezejowa z dnia 10 czerwca 1896 l. 5094, z dnia 10 czerwca 1896 l. 5110, z dnia 10 czerwca 1896 l. 5112, z dnia 10 czerwca 1896 l. 5113 i z dnia 25 sierpnia 1897 l. 7791,
12. Marcinowi Żur z Bezejowa z dnia 10 czerwca 1896 l 5094, z dnia 10 czerwca 1896 l. 5110, z dnia 10 czerwca 1896 l. 5112, z dnia 10 czerwca 1896 l. 5113 i z dnia 25 sierpnia 1896 l. 7791,
13. Pawłowi Cuch z Koniaszyna z dnia 10 czerwca 1896 l. 5111,
14. Michałowi Koszil z Waniowa z dnia 12 czerwca 1896 l. 5164,
15. Klimowi Tymczyna z Mycowa z dnia 12 czerwca 1896 l. 5171, z dnia 26 lipca 1896 l. 6804, z dnia 26 lipca 1896 l. 6802, z dnia 1 sierpnia 1896 l. 6995 i z dnia 1 sierpnia 1896 l. 6996,
16. Maryi Dwulatek z Horodyszcza dnia 13 czerwca 1896 l. 5194,
17. Annie Kaniowskiej z Budynina z dnia 13 czerwca 1896 l. 5198,
18. Fedkowi Ołeksyszyn z Waniowa z dnia 13 czerwca 1896 l. 5199,
19. Dorce z Wojtiuków Bednarczuk z Warężowa z dnia 13 czerwca 1896 l. 5230,
20. Iwanowi Karowiec z Mycowa z dn. 17 czerwca 1896 l. 5422, z dnia 7 lipca 1896 l. 6173, z dnia 7 lipca 1896 l. 6178, z dnia 9 lipca 1896 l. 6239, z dnia 11 lipca 1896 l. 6282, z dnia 13 lipca 1896 l. 6360,
21. Hapie Brzukało zam. Kulik z Waniowa z dnia 17 czerwca 1896 l. 5423,
22. Janowi Niedziela z Hulcza z dnia 22 czerwca 1896 l. 5608,
23. Naści Bartoszek z Winnik dnia 23 czerwca 1896 l. 5642,
24 Niceforowi Kuć z Przewodowa z dnia 1 lipca 1896 l. 5983,
25. Stanisławowi Dwulatek z Horodyszcza z dnia 1 lipca 1896 l. 5993,
26. Michałowi Bartoszek z Dłużniowa z dnia 7 lipca 1896 l. 6177,
27. Maryi Michalczuk zam. Senetra z Korczowa z dnia 8 lipca 1896 l. 6274,
28. Annie Ostrówka z Worochty z dnia 8 lipca 1896 l. 6219,
29. Iwanowi Tarasiukowi z Przewodowa z dnia 11 lipca 1896 l. 6285,
30. Maryi zam. Kseniuk z Koniaszyna z dnia 13 lipca 1896 l. 6355,
31. Ilkowi Tkaczuk z Zuzela z dnia 15 lipca 1896 l. 6451,
32. Maksymowi Łopatiuk z Mycowa z dnia 25 lipca 1896 l. 6746, z dnia 25 lipca 1896 l 6748, z dnia 25 lipca 1896 l. 6749,
33. Michałowi Lubemu z Mycowa z dnia 26 lipca 1896 l. 6796, z dnia 26 lipca 1896 l 6798, z dnia 26 lipca 1896 l. 6801,
34. Julce Lubej z Mycowa z dnia 26 lipca 1896 l. 6798, z dnia 26 lipca 1896 l. 6801,
35. Fedkowi Chanejko z Koniaczyna z dnia 31 lipca 1896 l. 6970,
36. Warwarze z Tymczynów Duda z Mykowa z dnia 31 lipca 1896 l. 6971 ustanawia się dla nich kuratora w osobie Jana Kozłowskiego z Bełza i do jego rąk doręcza się wszystkie wyżej wymienione uchwały.

O tem uwiadamia się wyżej wymienione osoby z miejsca pobytu nieznane.

C. k. Sąd powiatowy

Bełz, dnia 28 lipca 1896.

L. 31987 (9296 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Banka, iż Zofia Rodakowa wytoczyła przeciwko niemu i Katarzynie Bankowej spór o oddanie w posiadanie realności pod l. k. 73 w Bobrownikach małych i że dla niego ahwokat dr. Ofner z Tarnowa ustanowiony został.

Wzywa się nieobecnego, aby ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielił lub innego zastępcę obrał i o tem sąd tutejszy wcześnie zawiadamił.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.

Tarnów, dnia 21 października 1897.

L. 20126 (9292 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ustanawia w sprawie egzekuc. Herscha Heilberga przeciw Antoniemu Raszewskiemu pto 7000 zł. z pn. dla nieznanego z miejsca pobytu i zamieszkania wierzyciela hipotecznego dóbr Trościaniec Jana Aleksandra Rosenstocka celem doręczenia mu tus. uchwały z dnia 21 sierpnia 1897 l. 13267 rozpisującej licytacyę tychże dóbr, niemniej też dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mających, kuratorem adw. dr. Jana Głembockiego z substytucyą adw. dr. Włodzimierza Błażowskiego.

Przemyśl, 10 listopada 1897.

L. 44227 (9291 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie na prośbę Piotra Hanuszczaka wzywa każdego posiadacza policy Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie z dnia 19 stycznia 1894 do l. 30215, którą ubezpieczył Piotr Hanuszczak według tablicy II kapitał pośmiertny 500 zł., płatny po tego śmierci okazicielowi policy, aby policę tę w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia ogłoszenia edyktu, tem pewniej w tutejszym sądzie okazał, ileże na powtórne żądanie podającego takowa za umorzoną uznaną zostanie.

Kraków, dnia 22 października 1897.

L. 6200 (9306 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Wawrzyńca i Jana Połciów, że z ustawy powołani są do dziedziczenia po zmarłym dnia 27 maja 1869 w Majdanie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia bracie Michale Połciu i wzywa ich, by w przeciągu roku licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu oświadczenia do spadku wnieśli w przeciwnym razie rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem Szczepanem Brzyskim dla nich ustanowionym, zostanie przeprowadzoną.

Sieniawa, 22 października 1897.

L. 20654 (9033 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z pobytu Pawła i Simona Schüssiów, iż dla nich w sprawie wekslowej dr. Gustawa Holzera przeciw nim o 575 zł. w. a. z pn. adwokat dr. Rappaport w Tarnowie kuratorem ustanowiony i temuż nakaz zapłaty z dnia 4 listopada 1897 l. 20654 doręczony został.

Tarnów, 4 listopada 1897.

L. 21245 (9031 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Leibę Feiwla, że na prośbę Salomona Rittermana wydano przeciw niemu dnia 6 listopada 1897 nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn., doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Malawskiemu z zastępstwem tutejszego adwokata dr. Steca z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi podał.

Tarnów, 6 listopada 1897.

L. 8701 (9119 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia spadkobierców Menaszego Wertheimera niewiadomych z życia, nazwiska i miejsca pobytu, że Wolf Buksbaum wniósł przeciw nim w dniu 6 października 1897 do l. 8701 pozew o własność 1|5 części realności objętej wyk. hip. l. 330 księgi gruntowej Nowego Sącza, że pozew ten dekretowano do postępowania i doręczono kuratorowi adwokatowi dr. Janowi Sterkowiczowi w Nowym Sączu celem wniesienia obrony w dniach 90

Wzywa się przeto pozwanych, by swemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielili, lub innego pełnomocnika sobie ustanowili, gdyż w razie przeciwnym skutki tego zaniedbania, sami sobie przypiszą.

Nowy Sącz, 16 października 1897.

L. 20974 (9032 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leibę Feiwla, iż ustanawia dla niego wskutek wniesionego przeciw niemu przez Jakóba Bobera pozwu wekslowego o 134 zł. 13 ct. w. a. z pn. de pr. 3 listopada 1897 l. 20974, kuratorem p. dr. Hochberga, z substytucyą p. dr. Pflugeisena w Tarnowie.

Tarnów, 4 listopada 1897.

L. 2312 (9170 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Barcz, że celem doręczenia mu tusądowej uchwały tabularnej z 24 lutego 1893 l. 1889, ustanowiono kuratorem ad actum Tomasza Barcz z Halicza i temuż tę uchwałę doręczono.

Halicz, 3 marca 1896.

L. 21548 (9124 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leiba Feiwla, że przeciw niemu i Sabinie Gottlieb w dniu dzisiejszym wniósł Chiel Blauner do l. 21548 pozew o zabezpieczenie sumy wekslowej 150 zł. w. a. z pn. i że wydany nakaz zabezpieczenia doręczono ustanowionemu dla Leiby Feiwla kuratorowi adw. tut. dr. Goldbergowi.

Tarnów, dnia 10 listopada 1897.

L. 160 (9171 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Ela Messinga, że celem doręczenia tusądowej uchwały tabularnej z dnia 4 listopada 1895 l. 11592 ustanowiono kuratorem ad actum Michała Sawickiego c. k. notaryusza w Haliczu.

Halicz, 9 stycznia 1897.

L. 18974 (9121 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Naftalego Ostera z życia i miejsca pobytu nieznanego, że na prośbę Saula Barsama dozwolono tus. uchwałą z 16 października 1897 l. 18974 wydania kwoty 14 zł. 86 ct. uzyskanej z licytacyjnej sprzedaży ruchomości egzekuta.

Oraz ustanowił sąd dla tegoż egzekuta kuratorem adw. dr. Błażowskiego w Przemyslu i temuż powyższą uchwałę doręczył.

Przemyśl, 16 października 1897.

L. 21613 (9193 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leibę Feiwla, że ustanowił dlań kuratorem adwokata dr. Offnera z substytucyą adwokata dr. Pflugeisena w Tarnowie z powodu przeciw niemu i spól. w dniu 10 listopada 1897 do l. 21613 przez Sachię Hudesa o zapłatę sumy wekslowej 300 zł. aw. z pn., wniesionego pozwu i że kuratorowi doręczono wydany nakaz zapłaty.

Tarnów, 11 listopada 1897.

L. 14788 (9156)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako Sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę Chaim Liebman przedsiębiorstwo gorzelni w Winiatyńcach.

Tarnopol, dnia 11 września 1897.

L. 3439 (9195)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 15 maja 1897 l. 3439 wpisano dnia 28 maja 1897 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę „Samuel Mandel“ dla przedsiębiorstwa wyrębu lasu w Niemiłowie, której dzierżyciel Samuel Mandel w Brodach zamieszkały.

Złoczów, 3 listopada 1897.

L. 16575 (9240)

C.k. Sąd powiatowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę „Bernhard Blaustein wyrąb i sprzedaż drzewa w Sieniawie.“

Tarnopol 9 października 1897.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 14359

Dyrekcy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Salamonowi Rottenbergowi i Abrahamowi Gutowi kapitał 14.804 zł. 86 ct. wa. listami zastawnymi, pochodzącej z większej sumy 15.000 zł. w. a. na hipotece dóbr Kocmierzów w powiecie Tarnobrzeskim położonych, intabulowany z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 31 grudnia 1897 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Salamona Rottenberga i Abrahama Guta jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.